

Przywódcy UE zadeklarowali pomoc walczącej Ukrainie, Rosja nie chce końca wojny str. 7



FOT. PAP/EPA

Zanik mięśni jest chorobą genetyczną, dziedziczną w sposób recesywny. Dotyka niewielu pacjentów, jednak wiąże się z cierpieniem str. 9

**STRONA
ZDROWIA**

Środa,
25.02.2026
Wydanie 1
Nr 46 (24.929)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wspominali poległych na Ukrainie, szyli maty maskujące dla wojska str. 2



FOT. ROBERT WOZNIAK

Elektrownia atomowa: w Koninie będzie lepiej niż w Bełchatowie str. 4

Zaatakował kobietę młotkiem, sam zadzwonił na policję. Na wyrok poczeka w areszcie str. 5



FOT. PATRYK CZERWIŃSKI



FOT. MSIT

SPORT

Polscy medaliści olimpijscy uhonorowani i nagrodzeni przez ministra sportu i turystyki Jakuba Rutnickiego str. 15

GNIEZNO

Wystawa obraża uczucia?

Wystawa czasowa „Re: Średniowiecze. 1000 lat 1000 wersji”, prezentowana w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie rozgrzała lokalną społeczność do czerwoności. Na wystawie widnieją średniowieczne obrazy przerobione na wzór internetowych memów – z podpisami naniesionymi przez organizatorów wystawy. Sęk w tym, że średniowieczne obrazy to dzieła o treści religijnej. Część odbiorców uznała, że obrażono ich uczucia.

Paweł Brzeźniak
Czytaj str. 5

Kiedy próbujesz wykapać kota



FOT. PAVEŁ BRZEŹNIAK

ZSB W SZKOLE PRACUJĄ TRZY KOMISJE ANTYMOBBINGOWE

„Albo jesteś ze mną, albo przeciwko mnie”

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

W Zespole Szkół Budowlanych w Poznaniu komisje antymobbingowe prowadzą trzy sprawy. Dwie dotyczą dyrektora placówki, Arkadiusza Dratwy.

W pokoju nauczycielskim tak pięknie się złożyło, że jedni siedzieli przy jednym stole, drudzy przy drugim – mówi Adam (imię zmienione), były nauczyciel Zespołu Szkół Budowlanych w Poznaniu. Po wielu latach pracy w ZSB jakiś czas temu postanowił złożyć wypowiedzenie. – Dyrektor przyjął to z wielką radością – wspomina. Dziś w ZSB działają trzy komisje antymobbingowe. Dwie wyjaśniają sprawę mobbingu, jakiego miał się dopuszczać dyrektor. Jedna – mobbingu w wykonaniu jednej z jego potencjalnych ofiar.

– Dyrektor otoczył się 10 osobami, które mogą robić w szkole, co chcą, za jego przyzwoleniem. Reszta grona pedagogicznego jest po prostu poniżana – pisze w mailu do nas kolejna grupa nauczycieli z ZSB.

Co najmniej dwóch nauczycieli z grona „przeciwników” zrezygnowało z pracy przez sytuację w szkole. Kolejnych dwóch przebywa na zwolnieniu lekarskim. O mobbingu w Zespole Szkół Budowlanych poinformowało „Głos Wielkopolski” grono osób przedstawiających się jako byli



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Dratwa na radzie pedagogicznej miał powiedzieć, że wicedyrektorka została oskarżona o mobbing. O swojej sytuacji nie wspominał

i obecni pracownicy Zespołu Szkół. Spotkaliśmy się z nimi, czytaliśmy przedstawione dokumenty. Opisywane przez nich wydarzenia udało nam się potwierdzić z relacji innych osób, jednak sami zainteresowani odmówili podawania szczegółów, jak twierdzą, z obawy przed konsekwencjami dyscyplinarnymi.

– Potwierdzam, że były trzy zgłoszenia mobbingu, w tym dwa dotyczące mojej osoby jako dyrektora szkoły – pisze w odpowiedzi dyrektor Arkadiusz Dratwa. – Jednocześnie oświadczam, że nieprawdziwe są

oskarżenia o krzykaniu i upokarzaniu publicznym w miejscu pracy, jak również udzielaniu nagany przy otwartych drzwiach.

Przedmiotem oceny kolejnej (trzeciej) komisji będą zachowania wicedyrektorki ZSB, która, jak wynika z naszych informacji, należy do grona tych „mniej przychylnych” działaniom dyrektora. Zgłoszenie wpłynęło już po tym, jak pojawiły się poprzednie, dotyczące dyrektora. Zgłaszający domagają się w nim dyscyplinarnego zwolnienia nauczycielki.

Czytaj str. 3

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Luźne śruby w autach w zoo. Przypadek czy sabotaż? str. 4

Ponad sto urodzonych dzieci, setki par w programie to efekty rządowego programu in vitro relizowanego w Centrum Leczenia Niepłodności przy ul. Polnej w Poznaniu str. 4

Fikcyjne umowy i miliony strat, wyłudzały dotacje z PFRON str. 5

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć własny okręg autonomiczny, wolny od Polaków. Stolicą tego podlaskiego mini-Izraela miał być Białystok

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Marzec w Teatrze Polskim w Poznaniu

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Premiera nr 4224, kolejna odsłona cyklu NASZE OBCE, warsztaty dla najmłodszych, pożegnanie z tytułem i jedyne tego typu spotkanie w teatrze, czyli Silent Book. To wszystko w marcu w Teatrze Polskim.

12 marca w Piwnicy pod Sceną zaplanowano 4224 już premierę Teatru Polskiego. Tym razem będzie to „Scandalizza” w reżyserii Joanny Drozdy.

W ramach cyklu Nasze Obce, już 17 marca na Dużej Scenie Teatru Polskiego porozmawiać można będzie nt. książ-

żek Andrzeja Kohuta „Ameryka. Dom podzielony” i „Bitwa o Amerykę”.

13, 14 i 15 marca to natomiast okazja, aby na teatralnych deskach zobaczyć spektakl „Don Juan” w reż. Wiktora Bagińskiego. Oprócz atrakcji dla dorosłych, znajdą się też atrakcje dla dzieci, takie jak warsztaty z cyklu „Poduszkowce”, które zaplanowano na 22 marca.

Koniec miesiąca będzie nie mniej ciekawy i przyniesie ze sobą nowość - Silent Book.

Więcej informacji oraz link do sprzedaży biletów na wydarzenia można znaleźć na stronie Teatru Polskiego w Poznaniu.



FOT. TEATR POLSKI W POZNANIU

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Sylwia Rycharska – 61 860 60 82

Piła: Martin Nowak – 797 607 926

Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

Pogoda w regionie

Poznań



Dzień
8°C

Noc
2°C

Barometr
1028 hPa
Wiatr
10 km/godz.
Biomet
korzystny

Kalisz



Dzień
7°C

Noc
2°C

Leszno



Dzień
9°C

Noc
2°C

Piła



Dzień
7°C

Noc
2°C

Będzie cieplej, a najwyższe temperatury powietrza będą w piątek i sobotę

Wojna pokazała odporność Ukrainy, której nikt się nie spodziewał

Opr. Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Cztery lata wojny pokazały odporność Ukrainy, której nikt się nie spodziewał - powiedział Wiktor Zamiatin, szef programów polityczno-prawnych w kijowskim think tanku Centrum Razumkova.

- Ukraina zawsze była postrzegana jako peryferia Rosji. I nie wszyscy jeszcze od tego odeszli. Dla wielu to jest niekomfortowe, bo psuje ich utarty obraz świata i własnych zachowań - stwierdził dla PAP.

Ekspert ocenił, że odporność, którą przejawili Ukraińcy, była nieoczekiwana „nawet dla nas samych”. Tak samo było w przypadku Zachodu, gdzie - jak wyjaśnił - „w rzeczywistości nikt - badacze, politycy ani liderzy poważnych międzynarodowych instytucji - nie interesował się Ukrainą i jej społeczeństwem”.

- Czujemy, że stajemy się coraz bardziej niewygodni dla bardzo wielu. Niestety, to prawda. Tak samo jak dla naszych sąsiadów w pewnych momentach. Nawet bardzo przyjazne kraje czasem stają się niewygodne. Ale takie jest życie. I to - moim zdaniem - da się przezwyciężyć - podkreślił.

Pytany o sojuszników Ukrainy Zamiatin zaznaczył, że wciąż pozostaje ona poza Unią Europejską i nie należy do NATO. - Sojuszników - w takim właśnie sensie - niestety, nie mamy. Mó-



FOT. MARIUSZ KAPALA

Cztery lata temu polskie władze, a przede wszystkim sami Polacy wykazali się solidarnością z Ukraińcami i udzielili wschodnim sąsiadom ogromnego wsparcia

wię, że niestety, gdyż od lat jestem zwolennikiem maksymalnej pełnej integracji europejskiej mojego kraju - powiedział.

Wyjaśnił jednocześnie, że w ciągu czterech lat wojny Ukraińcy pozytywnie odnosili się i liczyli na wsparcie krajów z północy Europy, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Polski. - Nie zapomnieliśmy, jak ważna i wyrazista była pomoc, nawet może nie tyle państwa polskiego, co obywateli Polski, na początku 2022 roku - zapewnił.

Analitik przywołał badania Centrum Razumkova, które świadczą, że wśród jego rodaków dominuje pozytywny stosunek do Polski. - Mimo to, że

w Polsce miały miejsce pewne akcje, w których można było podejrzewać wpływ rosyjskiej propagandy, mimo że prezydent (Karol) Nawrocki zapamiętał się pewnymi niezbyt wyważonymi wypowiedziami - zaznaczył.

Wymienił tu kwestię zbrodni wołyńskiej i ekshumacji jej ofiar. - Osobiście uważam, że jest to bezwarunkowo ważny temat. Był on niesłusznie przemilczany przez ukraińskie kierownictwa przez wiele lat. Próbowano go trochę (w Ukrainie) wygaszać, ale z drugiej strony dokładnie tak samo ten temat został upolityczniony. I ten temat zdecydowa-

nie nie jest najważniejszy w czasie wojny o istnienie, którą prowadzi dziś Ukraina - oświadczył.

Zamiatin podkreślił, jak znaczącą pomoc wojskową Ukraina otrzymała od Polski w pierwszych miesiącach wojny oraz przypomniał toczące się rozmowy o przekazaniu przez Polskę samolotów MiG-29.

- Oceniam, że obie strony w pewnym momencie popełniły błędy i bardzo dobrze byłoby, gdyby nad tymi błędami odpowiednio popracowano. Jest jednak wiele sił, które nie są zainteresowane stworzeniem trwałego ukraińsko-polskiego sojuszu - podkreślił. PAP

PRZEZ CAŁY DZIEŃ WSPOMINALI POLEGŁYCH I PRACOWALI DLA ŻOŁNIERZY



FOT. LUKASZ GDAK

Przez osiem godzin wspólnymi siłami szyli maty maskujące dla ukraińskiego wojska. W trakcie wydarzenia, co godzinę trwała chwila ciszy za poległymi. Przekazali też słowa otuchy dla swoich mężów, braci, synów i przyjaciół na froncie. To nie jedyne wydarzenie, które odbyło się z myślą o Ukrainie. Minęły cztery lata, od kiedy Rosja najechała demokratyczny naród ukraiński. W Poznaniu zorganizowano też: koncert w ciemności, a datki z niego trafiają na przesyłane stacje zasilania dla placówek w obwodzie charkowskim. Było też czytanie poezji wojskowej. MS

nasz REGION

gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

WIELKOPOLSKA

Brakuje domów tymczasowych

Stowarzyszenie Pomocy Zwierzętom ŁAPA alarmuje, że brakuje miejsc dla kolejnych potrzebujących m.in. psów, w tym szczeniąt. Organizacja nie ma już możliwości przyjmowania nowych zwierząt, ponieważ domy tymczasowe są zajęte, a hotele przepełnione. Wolontariusze apelują do mieszkańców o pilne wsparcie, bo stowarzyszenie znalazło się w bardzo trudnym momencie.

- Kolejny szczeniak czeka na pomoc, a bez domów tymczasowych nie mamy jak po-

móc - piszą wolontariusze w swoim apelu. Problem dodatkowo pogłębia okres ferii zimowych.

Stowarzyszenie wyjaśnia, że dom tymczasowy to rozwiązanie przejściowe. Tymczasowy opiekun zapewnia zwierzęciu dach nad głową, poczucie bezpieczeństwa oraz podstawową opiekę do momentu znalezienia domu stałego. - My zapewnimy wsparcie, karmę i opiekę weterynaryjną - podkreślają wolontariusze. Dominika Kapałka

WIELKOPOLSKA

Ponad 300 interwencji straży

Wielkopolscy strażacy mieli pełne ręce roboty w niedzielę i poniedziałek w związku z licznymi zalaniem i podtopieniami, do których doszło z powodu intensywnych deszczów i odwilży. W niedzielę z tego powodu wyjeżdżali do 155 interwencji, w poniedziałek - do 173. Najtrudniejsza sytuacja była na północy regionu, w powiatach złotowskim i pilskim, gdzie woda zalała m.in. drogi krajowe nr 10 i 11.

Ale w innych regionach województwa nie było wiele lepiej. W Lubiechowie koło Grodziska strażacy przez całą noc walczyli z gwałtownym napływem wody. Po intensywnych roztopach i całodziennych opadach deszczu ulica zamieniła się w potok, a zagrożonych podtopieniem było około 20 gospodarstw. Służby zabezpieczały posesje workami z piaskiem. - Ziemia jest jeszcze zmarznięta i nie odbiera wody, która silnie napływa z pół - tłumaczył st. bryg. Tomasz Lewandowski.

Ostrzeżenia hydrologiczne IMGW II stopnia obowiązują w dorzeczu Gwdy na północy, Rowu Polskiego na południowym zachodzie i Łużyicy koło Grabowa nadProsną. AB, SP

PLESZEW

Nocne włamanie do myjni

W czwartek, 19 lutego, między 3.15 a 3.40 na ulicy Armii Poznań złodziej włamał się do samoobsługowej myjni samochodowej. Po wyłamaniu drzwi do pomieszczenia biurowo-technicznego, wszedł do środka i dokonał kradzieży trzech skrzyneczek z pieniędzmi, w których w sumie znajdowało się 7,5 tys. złotych.

Policjantom z Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie do tej pory nie udało się ustalić i zatrzymać osoby lub osób odpowiedzialnych za to zdarzenie. Policja zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które mogły być świadkami zdarzenia lub zauważyły w tym czasie coś podejrzanego, o kontakt. Piotr Fehler

LESZNO

58 milionów złotych kosztować będzie przebudowa i rozbudowa Miejskiego Ośrodka Kultury. Umowę z wykonawcą, firmą Budopol z Poznania, podpisano we wtorek, 24 lutego. Inwestycja będzie możliwa dzięki uzyskaniu dofinansowania z funduszy unijnych. W ramach prac powstanie nowa sala widowiskowa na około 600 widzów. Prace mają potrwać do połowy 2028 r. SP



FOT. LESZNO.PL

LESZNO

Szamorządowcy chcą rozbudowy drogi krajowej nr 12. Ich zdaniem po budowie obwodnic Leszna i Wschody do przebudowy zostanie około 30 km drogi. Czas przejazdu do Głogowa miałby skrócić się o niemal połowę.

Kto mobbuje w ZSB? Trzy komisje badają doniesienia

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

W ubiegłym roku w szkole kontrolę przeprowadziła Państwowa Inspekcja Pracy. Wykazała „działania mogące nosić znamiona mobbingu”.

- Nauczyciele są wielokrotnie wzywani do gabinetu dyrektora w sprawach, które niejednokrotnie budzą poważne wątpliwości co do ich zgodności z obowiązującymi przepisami prawa. Przykładem są żądania składania szczegółowych wyjaśnień dotyczących przyczyn nieobecności w pracy określanych jako „siła wyższa”, mimo że obowiązujące regulacje nie nakładają na pracownika takiego obowiązku - pisze grupa nauczycieli z ZSB.

Wraz z dokumentacją otrzymaliśmy pusty formularz, na którym nauczyciele muszą podać między innymi „powód nieobecności” w szkole, datę czy liczbę nieobecnych godzin. Doniesienia o mobbingu wpłynęły także do Państwowej Inspekcji Pracy. Ta zakończyła kontrolę w placówce 8 grudnia ubiegłego roku, inspektor przesłuchał świadków i przeprowadził diagnozę za pomocą anonimowych ankiet. W protokole pokontrolnym stwierdzono szereg uchybień, m.in. to, że pracodawca nie przestrzega obowiązującej w szkole Procedury antymobbingowej czy nie reaguje w przypadku „powię-

cia informacji o zaistnieniu zjawiska mobbingu z innego źródła aniżeli zgłoszenie”. W placówce wystąpiły także niewłaściwe zachowania i działania mogące nosić znamiona mobbingu, a szkoła nie realizuje w sposób skuteczny obowiązku przeciwdziałania mobbingowi - napisano w raporcie.

- Wnioski zawarte w protokole sporządzonym przez inspektora PIP są nieadekwatne do ustaleń faktycznych wynikających tak z tego protokołu jak i treści Procedury, do czego odniosłem się pisemnie w uwagach to tego protokołu - informuje dyrektor Arkadiusz Dratwa.

Sprawa trafiła też do Kuratorium Oświaty - Rzecznika Dyscyplinarnego. Ten orzekł: „nie wydano polecenia wszczęcia postępowania wyjaśniającego”, a sprawa podlega ocenie sądu - czytamy w otrzymanych dokumentach. W odpowiedzi na pytania „Głosu Wielkopolskiego” KO zaprzeczyło, jakoby dostało zgłoszenia o mobbingu czy wyniki kontroli PIP.

Adam podkreśla, że dyrektor Dratwa utrzymuje dobre stosunki z organem prowadzącym szkołę, którym jest Wielkopolska Izba Budownictwa i w sytuacji mobbingowej „nie kiwnął palcem ktoś, kto powinien sprawdzać, czy szkoła działa właściwie”.

Dr inż. Zenon Kierczyński, prezes zarządu WIB, potwierdził otrzymanie trzech skarg dotyczących różnych osób jako tych,



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

„Jedyną instytucją mogącą definitywnie potwierdzić działania mobbingowe jest sąd” - pisze dyrektor

które miały dopuścić się mobbingu oraz protokół pokontrolny Inspekcji Pracy. Poinformował również, że sprawy zostały skierowane do pracodawcy, czyli dyrektora szkoły i prowadzone są postępowania. Dodał jednak, że samo ustalenie czy rzeczywiście wystąpił mobbing „pozostaje wyłącznie w kognicji sądu a nie inspektora PIP”. Na to zwraca również sam dyrektor Dratwa w odpowiedzi na nasze pytania. I to na potencjalnej ofierze spoczywa również ciężar dowodowy, to mobbingowany ma udowodnić w sądzie winę pracodawcy.

Nauczyciele z ZSB twierdzą, że podział w szkole pogłębiał się od lat, a „na nagrody, wyróżnienia i dodatki do pensji mogą li-

czyć tylko osoby pozostające w bliskich relacjach z dyrektorem Dratwą”. Były nauczyciel ocenia, że proces ten rozpoczął się w 2022 roku i od tamtej pory sytuacja narzmiewała.

- W ostatnim roku mojej pracy dyrektorowi zdarzały się wybuchy złości. Nie zawsze personalnie, tylko na zasadzie zaznaczenia takiego autorytarnego typu rządzenia. To mi się zupełnie nie zgadzało z wizerunkiem dyrektora, który znałem. Jednocześnie pan Kierczyński z Izby Budownictwa, który powinien w tym momencie zrobić porządek, właściwie się tym nie zajmował - mówi Adam. - Tam jest sytuacja prosta: albo jesteś ze mną albo jesteś przeciwko mnie.

Zwolnienia w poznańskim zakładzie. „Wszyscy politycy dołożyli swoje trzy grosze”

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Półowa kadry WSK straci pracę, a powierzchnia wytwórni ma zmniejszyć się pięciokrotnie. Prezes PiS Poznań za taki bieg spraw obwinia obecnie rządzących. Były pracownik WSK ma odmienne zdanie.

-Kończy się Poznań, jaki znamy. W ostatnich dwóch latach w bardzo wielu miejscach w mieście dochodzi do działań,

które są nieodwracalne. Widzimy wyprzedzać terenów Targów Poznańskich, likwidację Poczty na Kościuszki, która też była z nami sto lat, Stomil, Cegielski, WSK - wrzuca wszystko do jednego worka Bartłomiej Wróblewski, prezes PiS Poznań. -To są decyzje o dramatycznych konsekwencjach. Bardzo źle rządzi Platforma Obywatelska. Sprzeciwiamy się takim działaniom. Żądamy powstrzymania likwidacji sprzętu firm zbrojeniowych w Poznaniu. Dotyczy,

to szczególnie WSK, ale także Stomilu i Cegielskiego.

Poznański społecznik oraz były pracownik WSK Poznań, Tomasz Hejna widzi jednak całą sytuację inaczej.

-Pracowałem w WSK za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości. To, co mówi Wróblewski, to popularna wśród polityków demagogia - uważa Tomasz Hejna. - PiS miał w radzie nadzorczej WSK swojego reprezentanta, miejską radną, której zgłaszałem problemy dotyczące

funkcjonowania WSK. Ponadto zarząd Agencji Rozwoju Przemysłu, która zarządza WSK, był zatruty ludźmi Zjednoczonej Prawicy. Tak naprawdę, wszyscy politycy dołożyli swoje trzy grosze do upadku polskiego przemysłu, który mieliśmy dobry i konkurencyjny, a rozsprzedany został tak naprawdę gigantom z całego świata.

Były pracownik wytwórni uważa jednocześnie, że WSK było fatalnie zarządzane oraz nadzorowane.

Premier Wielkiej Brytanii z wizytą na wsi. Chodziło o poszukiwanie przodków

Chrystian Ufa (oprac.)
chrystian.ufa@polskapress.pl

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer przybył do wielkopolskiej wsi, Budziszewa Starego w poszukiwaniu informacji o przodkach swojej żony Victorii.

Budzisław Stary. To właśnie w tej wsi doszło do nieoczekiwanej wizyty. Kolumnę aut pod nadzorem Służby Ochrony Państwa oraz policjantów miano zauważyć w powiecie kolskim. Te informacje przekazuje portal e-kolo.pl. Według portalu znajdował się w niej premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer wraz z żoną Victorią.

Jak przekazuje portal, wizyta ta miała mieć związek z historią rodzinną małżonki premiera.

Wizyta ta miała mieć dyskretny charakter.

- Celem przyjazdu było poszukiwanie informacji o przodkach żony brytyjskiego premiera. Victoria Starmer, z domu Alexander, pochodzi z rodziny o żydowskich korzeniach. Jej ojciec Bernard urodził się w 1929 roku w londyńskim Hackney w rodzinie, która wcześniej wyemigrowała z Polski. To właśnie linia ojcowska łączy rodzinę z terenami ziemi kolskiej - czytamy na portalu e-kolo.pl. - Matka Victorii, Barbara, pochodziła z Yorkshire i była lekarką rodziną. Po ślubie przeszła na judaizm. Informacje o polskim pochodzeniu rodziny ze strony ojca są mniej znane niż jej żydowskie korzenie, jednak to one stały się powodem wizyty w powiecie kolskim.



FOT. ADAM JANKOWSKI

- Prewencyjne w razie, czego byliśmy do dyspozycji - mówi dyżurny KPP w Kole w kontekście wizyty premiera

Ktoś celowo obluzował śruby pojazdów w Zoo?

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Na terenie ogrodu zoologicznego w Poznaniu miało dojść do przypadków poluzowania śrub w pojazdach. Sprawą zajmą się służby.

- Chodzi o przypadki poluzowania śrub, uszkodzeń pojazdów w ogrodzie zoologicznym. Takie zdarzenia miały miejsce - mówiła Ewa Jemielity, radna miejska z PiS podczas konferencji prasowej na temat sytuacji w Zoo Poznań.

Radna ws. zwróciła się z zapytaniem do prezydenta miasta.

Jak okazuje się, 9 lutego poznańskiego zoo zgłosiło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Natomiast o sprawie kilka dni wcześniej został poinformowany Jędrzej Solarski (wiceprezydent Poznania

odpowiedzialny za nadzór nad Zoo) oraz pracownicy ogrodu zoologicznego.

- [Dyrektor Zoo] wskazał na konieczność zachowania szczególnej ostrożności oraz przekazał instrukcje na wypadek niepokojących zdarzeń. W tym samym dniu dokonano przeglądu monitoringu wizyjnego w Zoo. Złożono także wniosek o przyznanie dodatkowych środków na rozbudowę systemu monitoringu i kontroli dostępu w Ogrodzie - odpowiada na zapytanie radnej, Jędrzej Solarski.

Z odpowiedzi dowiadujemy się także, że zawiadomienie służb „dotyczy pięciu zdarzeń”

- Rzeczywiście dyrektor poznańskiego zoo zawiadomił o możliwości popełnienia przestępstwa - mówi prok. Łukasz Warzywniak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

Energia atomowa w Koninie szybciej niż w Bełchatowie

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Parlamentarzyści koalicji rządzącej wyrazili wspólnie swoje poparcie dla budowy elektrowni atomowej w Koninie. To tam są lepsze warunki infrastrukturalne, hydrologiczne i sejsmiczne.

Partie tworzące koalicję rządzącą jednoznacznie wyraziły swoje poparcie wobec pomysłu budowy drugiej elektrowni atomowej w Koninie. Decyzja ta, po zakończeniu wszystkich analiz, miałyby zapaść do 2027 roku. Ewentualna budowa elektrowni atomowej w Koninie zostałaby potwierdzona specjalną ustawą uchwaloną przez parlament.

- Mamy już wstępne badania dotyczące lokalizacji elektrowni atomowej w Koninie, zrobione jeszcze na zlecenie PGE Energetyka Jądrowa, ale one jeszcze muszą być zweryfikowane ministerialnie - mówi poseł KO Tomasz Nowak. - W Bełchatowie te badania się dopiero rozpoczęły. My musimy wybudować pierwszy reaktor drugiej elektrowni atomowej do roku 2040. To jest możliwe tylko w Koninie.

Zwraca uwagę także na niewystarczające zasoby wody niezbędne do chłodzenia reaktorów, jakie są w Bełchatowie, a także sejsmiczną niestabilność. Ponadto ostatni blok tamtejszej elektrowni na węgiel



FOT. ROBERT WOZNIAK

Poseł KO Tomasz Nowak jednym tchem wymienia zalety budowy drugiej elektrowni atomowej w Koninie. Wtórują mu koalicjanci z Lewicy, Polski 2050 i PiS

brunatny będzie funkcjonował nawet do 2033 roku. Ostatni blok elektrowni węglowej w Koninie - Pątnów 2 zostanie wyłączony już w tym roku.

Mimo to Donald Tusk, co w kontekście atomu dla Konina jest mu wielokrotnie wypominane, powiedział wprost, że chciałby aby druga elektrownia atomowa powstała w Bełchatowie. Poseł Nowak tłumaczy, że lider partii wyrażał tylko swoje zdanie, a nie zapewniał o podjęciu takiej decyzji.

Podczas swojego wystąpienia poseł Nowak wezwał do jednolitego frontu wśród po-

lityków, który popierałby budowę elektrowni atomowej w Koninie. Wskazał na polityków Prawa i Sprawiedliwości, którzy odnoszą się do tego pomysłu niechętnie. PiS zarzuca rządowi, że jak na razie projekt budowy elektrowni atomowej w Koninie jest niekonkretny.

- Żaden polityk nie zdecydował, gdzie będzie elektrownia atomowa. Zdecydują czynniki obiektywne - mówił poseł Nowak z KO

- Tego projektu w tej chwili po prostu nie ma i nie ma czego popierać - powiedział PAP poseł PiS Ryszard Bartosik.

Za czasów rządów PiS istniała spółka celowa do budowy elektrowni atomowej w Koninie. Uczestniczyło w niej PGE, ZE PAK i koreański KNPH. Planowana budowa miała już pierwsze zezwolenia i decyzję lokalizacyjną. Według Bartosika projekt został pogrzebany przez obecną koalicję rządzącą.

Nowak tłumaczył w rozmowie z nami, że projekt upadł ze względu na wycofanie się KNPH z Polski i Europy.

Ponad 100 dzieci urodzonych, setki par w programie in vitro na Polnej

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Ponad sto dzieci urodziło się już dzięki rządowemu programowi in vitro realizowanemu w Uniwersyteckim Centrum Leczenia Niepłodności przy ul. Polnej w Poznaniu.

Program in vitro finansowany przez ministerstwo zdrowia działa od czerwca 2024 r. i potrwa do 2028 r.. W skali kraju uczestniczy w nim już około 60 ośrodków, w tym ten z Polnej, co - jak podkreślają lekarze - zapewnia realny dostęp do leczenia parom z całej Polski.

Tylko w 2025 r. do programu in vitro przy Polnej zakwalifikowano blisko 400 par. Od początku jego działania w poznańskim ośrodku urodziło się 104 dzieci, a liczba ta będzie się



FOT. SYLWIA RYCHARSKA

Dr Błażej Chermuła, kierownik Banku Komórek Rozrodczych i Zarodków

zwiększać, bo kolejne ciąży są w toku. - Cięża trwa 40 tygodni, wiele kobiet jest w tej chwili w ciąży, a część zarodków czeka na transfer w kolejnych etapach leczenia - mówi dr hab. Maciej Brząt, kierownik UCLNUP. - To proces dynamiczny. Dzieci

z tego programu będą rodziły się jeszcze długo po 2028 roku, bo pacjenci mają zabezpieczone zarodki - dodaje.

Średni wiek kobiet zgłaszających się do programu w Poznaniu to około 34 lata. Jak przyznają lekarze, z roku na rok obserwują też coraz młodsze osoby z problemami z płodnością, co wiąże m.in. z chorobami cywilizacyjnymi i czynnikami środowiskowymi.

Program in vitro obejmuje pary z rozpoznaną niepłodnością lub takie, u których leczenie nie przyniosło efektów przez co najmniej 12 miesięcy. Kryteria wiekowe są jasno określone: kobiety do 42. roku życia - przy wykorzystaniu własnych komórek jajowych lub dawstwa nasienia; kobiety do 45. roku życia - przy dawstwie komórek jajowych lub zarodków; mężczyźni do 55. roku życia. Program prze-

widuje do czterech cykli z wykorzystaniem własnych komórek rozrodczych, do dwóch - z dawstwem oocytów oraz do sześciu - z dawstwem zarodków.

Szczególną częścią programu jest zabezpieczenie płodności pacjentów onkologicznych. W 2025 r. w poznańskim ośrodku z takiej możliwości skorzystało ponad 40 osób. - Największą trudnością jest moment diagnozy. Pacjent jest w szoku, myśli przede wszystkim o ratowaniu życia, a nie o przyszłej płodności - mówi dr Błażej Chermuła, kierownik Banku Komórek Rozrodczych i Zarodków.

Jak dodaje, pacjenci onkologiczni przyjmowani są poza kolejnością, często z dnia na dzień. - U mężczyzn możemy działać natychmiast. U kobiet proces jest bardziej złożony, ale też zaczynamy jak najszybciej - tłumaczy dr Chermuła.

„Zabiłem koleżankę”. 31-latek zaatakował kobietę młotkiem

J. Piasecka-Gabryel, S. Paź
wydawca@glos.com

31-latek ze Świąciechowej zadzwonił na 112, mówiąc, że „zabił koleżankę”. Kobieta przeżyła atak młotkiem, a podejrzany Hubert P. trafił na trzy miesiące do aresztu.

Jak poinformował prokurator Łukasz Wawrzyniak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, śledczy z Leszna przedstawili mu zarzut usiłowania zabójstwa kobiety oraz spowodowania ciężkich obrażeń ciała stanowiących chorobę realnie zagrażającą jej życiu. Za taki czyn grozi kara od 10 lat więzienia dożywotnia.

Do dramatycznych wydarzeń doszło w sobotę, 21 lutego około godziny 23. Na numer alarmowy 112 zadzwonił sam sprawca. W trakcie rozmowy miał powiedzieć dyżurnemu, że „zabił koleżankę”. Gdy policjanci przyjechali do jego mieszkania, zastali kobietę ciężko raną. Z rozległymi obrażeniami twarzo-



FOT. PATRYK CZERWIŃSKI / ZDI. ILLUSTRACYJNE

Podejrzanemu o usiłowanie zabójstwa grozi kara od 10 lat więzienia dożywotnia

czaszki trafiła do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy. 31-latek został zatrzymany na miejscu i po wykonaniu czynności przez policję doprowadzony do prokuratury.

Według wstępnych ustaleń śledztwa podejrzany zadał pokrzywdzonej kilka uderzeń młotkiem w głowę. Mężczyzna i jego ofiara mieli poznać się na portalu randkowym, a w dniu zdarzenia kobieta

przyjechała do Świąciechowej w odwiedziny. Funkcjonariusze przez kilka godzin pracowali w mieszkaniu, zabezpieczając ślady i dowody, które mają odtworzyć przebieg spotkania.

Podczas przesłuchania Hubert P. przyznał się do zarzucanego czynu. W złożonych wyjaśnieniach miał twierdzić, że zaatakował, bo tak nakazał mu „wewnętrzny głos”. Pro-

kuratura nie przesądza na tym etapie o stanie psychicznym podejrzanego, ale w podobnych sprawach kluczowe znaczenie mają opinie biegłych psychiatrów i psychologów - to one rozstrzygają, czy i w jakim zakresie mógł on rozumieć znaczenie swoich działań.

Jak ustalił portal elka.pl, w chwili zdarzenia w mieszkaniu przebywało również dziecko.

- Kobieta rzeczywiście jest matką dziecka, które było tego dnia w mieszkaniu. Na tę chwilę nie ma żadnych śladów, dowodów, aby dziecku coś się stało. Oczywiście prokurator też zlecił przeprowadzenie stosownych badań na stwierdzenie, czy dziecko doznało jakichkolwiek obrażeń i czy one mają związek z tym zdarzeniem, a zwłaszcza z zachowaniem mężczyzny - powiedział w rozmowie z portalem prok. Łukasz Wawrzyniak.

Pokrzywdzona kobieta oraz jej 2-letnie dziecko przebywają w szpitalu.

Fikcyjne etaty i 6,3 mln zł strat. Jest akt oskarżenia w sprawie PFRON

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Sześć osób stanie przed sądem za wieloletnie wyłudzenie pieniędzy z PEFRON Według śledczych fikcyjnie zatrudniano osoby z orzeczeniami, a z publicznej kasy zniknęło ponad 6,3 mln zł.

Prokuratura skierował do Sąd Okręgowy w Poznaniu akt oskarżenia przeciwko sześciu osobom. Zarzuty dotyczą kierowania oraz udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, której celem miało być wyłudzenie środków z Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Śledczy ustalili, że mechanizm był prosty, ale skuteczny. Do PFRON składano wnioski o dofinansowanie stanowisk pracy dla osób z niepełnosprawnościami. Na papierze wszystko się zgadzało - były umowy, dokumenty, rozliczenia. - Zatrudnienie miało jednak charakter fikcyjny, a wskazane osoby nie świadczyły faktycznie pracy - przekazał prok.

Łukasz Wawrzyniak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

Na czele grupy miał stać 58-letni mieszkaniec Lubonia, prezes czterech podmiotów gospodarczych. To właśnie w tych firmach wykazywano zatrudnienie osób z orzeczeniami, co pozwalało ubiegać się o publiczne wsparcie. - Proceder trwał od co najmniej stycznia 2018 roku do kwietnia 2025 roku. W tym czasie wyłudzone 6 346 809,80 złotych - wskazują śledczy.

Kierujący grupą przebywa obecnie w areszcie tymczasowym. Pozostali oskarżeni, w wieku od 34 do 72 lat, odpowiadzą przed sądem z wolnej stopy. Prokurator zabezpieczył majątek podejrzanych na poczet przyszłych kar i ewentualnych środków kompensacyjnych.

- Łączna wartość zabezpieczonego mienia to blisko pół miliona złotych - informuje prokuratura.

Oskarżonym grozi kara od 3 do 20 lat pozbawienia wolności.

Czy wystawa w Gnieźnie obraża uczucia religijne zwiedzających?

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Wystawa czasowa „Re: Średniowiecze. 1000 lat 1000 wersji.”, prezentowana w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, rozgrzewa emocje za sprawą kontrowersyjnych treści.

Na wystawie widnieją średniowieczne obrazy z wizerunkiem Jezusa Chrystusa i podpisami naniesionymi przez organizatorów wystawy. Np. zakrwawiony Jezus z koroną cierniową na głowie, a obok zdanie: „Kiedy próbujesz wykąpać kota”. Autorką memów jest Zofia Załęska.

Nadzór nad działalnością Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie sprawuje Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Radny Łukasz Grabowski skierował interpelację do marszałka Marka Woźniaka.

- Wystawa, według relacji mieszkańców, zawiera prace przetwarzające motywy religijne w formie współczesnych memów internetowych. Część odbiorców wskazuje, że warstwa tekstowa, jaką opatrzone średniowieczne obrazy, prezentowane na wystawie czaso-

wej „Re: Średniowiecze. 1000 lat 1000 wersji.”, jest przez wielu z nich odbierana jako kontrowersyjna i naruszająca ich wrażliwość religijną - pisze Łukasz Grabowski, radny PiS z Sejmiku Wojewódzkiego.

Głos w sprawie zabrała też Kuria Metropolitalna w Gnieźnie.

- Dla osób wierzących przedstawione obrazy nie są jedynie elementem kulturowego przekazu, lecz stanowią wyraz najgłębszych prawd wiary oraz przestrzeń przeżycia duchowego.

Wykorzystywanie ich w kontekście humorystycznym, opatrzonym komentarzami prezentowanymi na wystawie, budzi ból oraz poczucie braku należnego szacunku wśród wiernych.

Szanujemy wolność twórczości artystycznej oraz autonomię instytucji kultury. Jednocześnie przypominamy, że wolność wyrazu wiąże się z odpowiedzialnością za słowo i obraz - przekazał ksiądz Remigiusz Malewicz, rzecznik archidiecezji gnieźnieńskiej.



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK

Tak wygląda najbardziej kontrowersyjny obraz na wystawie w Muzeum Początków Państwa Polskiego

REKLAMA

0011479882



INFORMUJĄ



Od dnia 11 marca 2026 roku od godziny 6.00 rano zmianie ulegają stawki za przejazd płatnymi odcinkami A2 Nowy Tomysł-Konin dla wszystkich kategorii pojazdów.

Nowy Tomysł-Poznań, Poznań-Września, Września-Konin (za każdy odcinek osobno)

KAT I	Pojazdy o dwóch osiach	40 PLN brutto
KAT II	Pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami.	69 PLN brutto
KAT III	Pojazdy samochodowe o trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze z przyczepami.	105 PLN brutto
KAT IV	Pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami.	160 PLN brutto
KAT V	Pojazdy ponadnormatywne	400 PLN brutto
KAT VI	Motocykle	20 PLN brutto

Nowy Tomysł-Buk

KAT I	Pojazdy o dwóch osiach	25 PLN brutto
KAT II	Pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami.	44 PLN brutto
KAT III	Pojazdy samochodowe o trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze z przyczepami.	67 PLN brutto
KAT IV	Pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami.	101 PLN brutto
KAT V	Pojazdy ponadnormatywne	250 PLN brutto
KAT VI	Motocykle	13 PLN brutto

Buk-Poznań

KAT I	Pojazdy o dwóch osiach	15 PLN brutto
KAT II	Pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami.	25 PLN brutto
KAT III	Pojazdy samochodowe o trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze z przyczepami.	38 PLN brutto
KAT IV	Pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami.	59 PLN brutto
KAT V	Pojazdy ponadnormatywne	150 PLN brutto
KAT VI	Motocykle	7 PLN brutto

Września-Słupca

KAT I	Pojazdy o dwóch osiach	17 PLN brutto
KAT II	Pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami.	28 PLN brutto
KAT III	Pojazdy samochodowe o trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze z przyczepami.	43 PLN brutto
KAT IV	Pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami.	66 PLN brutto
KAT V	Pojazdy ponadnormatywne	170 PLN brutto
KAT VI	Motocykle	8 PLN brutto

Szczegóły dotyczące aktualnych cen stawek znajdują się na stronie internetowej koncesjonariusza płatnej autostrady A2, spółki Autostrada Wielkopolska SA oraz operatora, spółki Autostrada Eksploatacja SA, www.autostrada-a2.pl

KRÓTKO

WARSZAWA

Komisja etyki oceni premiera

Europoseł PiS Waldemar Buda zwrócił się do sejmowej komisji etyki o ocenę słów premiera Donalda Tuska o „zakutych łbach”, które mają jego zdaniem obraźliwy charakter. Termin ten dotyczył tych, którzy chcą zablokować pieniądze dla Polski z powodu braku kompetencji lub zwykłej głupoty – stwierdził szef rządu.

Chodzi o opublikowane w mediach społecznościowych nagranie, w którym premier nawiązuje do niedawnego spotkania polityków PiS w Stalowej Woli, zarzutów tej partii

wobec unijnego programu dozbierania SAFE i planowanej kwoty z tego programu dla Huty Stalowa Wola. Szef rządu kończy nagranie słowami: „Dotarło, zakute łby?”.

We wtorek szef rządu wyjaśnił na X, że termin „zakute łby” dotyczył tych, „którzy chcą zablokować pieniądze dla Polski z powodu braku kompetencji lub zwykłej głupoty”.

„Tych, którzy robią to w politycznym lub finansowym interesie obcych państw, nazwałbym zdecydowanie mocniej” – dodał.

POŻEGNANIE EDWARDA LINDE-LUBASZENKI

Pogrzeb znanego aktora



Wczoraj w Warszawie odbył się pogrzeb Edwarda Linde-Lubaszki. Wydarzenie miało charakter państwowy i rozpoczęło się mszą żałobną w kościele św. Brata Alberta i św. Andrzeja Apostoła na placu Teatralnym. Potem uroczystości przeniosły się do Alei Zasłużonych na Powązki Wojskowe.

PRZEMYT

W ciężarówce było 111 kg haszyszu

Prokuratura Okręgowa w Suwałkach poinformowała we wtorek, że służby graniczne i celne w pobliżu polsko-litewskiej granicy w Budzisku zatrzymały do kontroli pojazd ciężarowy, który przewoził części do maszyn. Kierowcą był 32-letni obywatel Białorusi.

Pojazd został przeszukany. W naczepie mundurowi znaleźli 275 pa-

kunków, w których łącznie było ponad 111 kg haszyszu. Według prokuratury czarnorynkowa wartość narkotyków wyniosła prawie 5,7 mln zł. Mężczyzna usłyszał zarzut przewozu znacznej ilości narkotyków. Na wniosek prokuratora sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu kara grzywny lub pozbawienia wolności od 3 do 20 lat.

SONDAŻ

„Tylko 12 proc. Polaków uważa, że Ukraina powinna zostać członkiem Unii Europejskiej jak najszybciej, nawet bez spełnienia wszystkich warunków tradycyjnie stawianych państwom kandydatom. Kolejne 57 proc. nie ma nic przeciwko akcesji, o ile te warunki zostaną w całości spełnione” – napisał „DGP”. Kolejnych 21 proc. Polaków uważa, że Ukraina nie powinna być członkiem UE, a 10 proc. odmawia odpowiedzi lub nie ma w tej sprawie zdania.

”

Historia uczy nas, że ignorowanie imperialnych ambicji Rosji zawsze prowadziło do tragedii

Karol Nawrocki, prezydent Polski

Marszałek Czarzasty podziękował Ukraińcom

Adam Kielar
Ukraina

- Trwały i sprawiedliwy pokój nastąpi, gdy Rosja zostanie zmuszona przez ukraińskich żołnierzy i międzynarodową presję do zaprzestania agresji – powiedział marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w ukraińskim parlamencie.

Podczas wystąpienia we wtorek w Radzie Najwyższej Ukrainy w 4. rocznicę rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji Rosji Czarzasty mówił, że Polska łączy się z Ukrainą w nadziei na trwały i sprawiedliwy pokój.

Polska i Ukraina razem o pokoju

– Wiemy jednak, że nastąpi on dopiero wtedy, gdy Rosja zostanie zmuszona przez waszych bohaterów do zaprzestania agresji przeciwko Ukrainie. Chcemy wierzyć, że może to nastąpić w nieodległym czasie – powiedział marszałek Sejmu.

Podkreślił, że Polska nieraz doświadczyła w przeszłości niebezpieczeństwa z interesami mniejszych państw „koncertu mocarstw”.

– Domagamy się przywrócenia zasad, przywrócenia ładu międzynarodowego opartego na prawie i wartościach demokratycznych, szanującego interesy wszystkich krajów. Domagamy się sprawiedliwego pokoju – oświadczył.



Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty wystąpił wczoraj w Radzie Najwyższej Ukrainy

Marszałek Sejmu stwierdził, że jedną z najważniejszych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy i jej rozwoju w będzie jej akcesja do Unii Europejskiej, do której dążenie – zaznaczył Czarzasty – Polska wspiera z całą mocą.

Powiedział również, że chyli w imieniu narodu polskiego czoło „przed wszystkimi, którzy polegli w obronie niepodległej Ukrainy, w obronie naszej wspólnej europejskiej cywilizacji przed groźnym dla nas wszystkich fanatyzmem kremlofskich przywódców gotowych popełnić każdą zbrodnię dla zaspokojenia swoich obłąkańczych rojeń o od-

budowie rosyjskiego imperium”. – Potępiam prezydenta Putina jako zbrodniarza i ludzi, którzy z jego rozkazu dokonują mordów i gwałtów na narodzie ukraińskim – oświadczył Czarzasty.

„Podzielamy te same wartości”

Powiedział, że w lutym 2022 roku „nasz wspólny wróg, łamiąc wszelkie zasady prawa międzynarodowego, dokonał bezprzekładnego i haniebnego ataku”. Czarzasty podziękował Ukraińcom za ich heroizm.

– Udowodniście, że niepodległość waszej ojczyzny, wolność

waszego narodu to dla was nie są puste słowa. My, Polacy – naród na 123 lata zmazany z map Europy, naród powstańców – podzielamy te same wartości – stwierdził.

Czarzasty podziękował przewodniczącemu ukraińskiego parlamentu Rusłanowi Stefanczukowi za jego słowa skierowane w maju 2023 r. w polskim Sejmie do „krewnych i bliskich polskich ofiar tragedii wołyńskiej”. Podziękował też władzom Ukrainy za umożliwienie wznowienia ekshumacji na Wołyniu.

– To ważny krok, istotny nie tylko dla opinii publicznej, ale także dla budowania dojrzałej, odpowiedzialnej pamięci historycznej, która służy obu naszym narodom – powiedział marszałek Sejmu.

Stwierdził też, że w historii było mnóstwo opowieści o wzajemnych konfliktach, ale były również „niezliczone jasne karty” świadczące o bliskości obu narodów i kultur i o współpracy. Marszałek Sejmu wezwał, by o tym pamiętać.

Premier Tusk zdalnie

„4 lata od pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Koalicja Chętnych mówi jednym głosem: wsparcie dla Ukrainy będzie trwało tak długo, jak będzie trzeba. Zło nie może zwyciężyć” – napisał premier na platformie X, załączając zdjęcie, jak łączy się zdalnie z uczestnikami spotkania.

PAP

Szłapka: Po rozłamie w Polsce nie będzie potrzeby zmiany umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rzecznik rządu Adam Szłapka ocenił, że po rozłamie w Polsce 2050 i powstaniu stowarzyszenia Centrum nie będzie potrzeby żadnych zmian umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie.

Do środy klub Centrum, który powstał po rozłamie w Polsce 2050, chce – według źródeł PAP – złożyć w sądzie dokumenty

potrzebne do rejestracji stowarzyszenia. Za budowę struktur stowarzyszenia odpowiedzialny ma być wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Robert Gajda, który – według rozmówcy PAP – jest bliskim współpracownikiem ministra klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski, uznawanej za liderkę Centrum.

Rzecznik rządu został zapytany we wtorek w Radiowej Trójce, czy „stowarzyszenie

Centrum będzie podpisywało nową umowę koalicyjną z premierem Donaldem Tuskiem”. – Myślę, że nie będzie potrzeby żadnych zmian umów koalicyjnych ani żadnych roszad w rządzie. Zarówno Polska 2050, jak i Centrum deklarują wprost chęć współpracy w rządzie. Myślę, że nie ma żadnych zagrożeń, żeby ktoś miał się wyłamać z tego – odpowiedział Szłapka.

Dodał, że z perspektywy rządu najważniejsza jest stabil-

ność większości sejmowej, która – jak dodał – „jest absolutnie niezagrożona”.

Rzecznik rządu dopytywany, czy brak roszad w rządzie oznacza, że liderka Polski 2050 Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz nie otrzyma stanowiska wicepremiera, odparł, że decyduje podejmuje premier.

Klub Centrum powstał w ubiegłym tygodniu. Przystąpiło do niego 15 posłów i trzech senatorów wcześniej należących do klubu Polska 2050. PAP

Przywódcy UE zadeklarowali dalszą pomoc Ukrainie

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Do Ukrainy w czwartą rocznicę rosyjskiej inwazji przybyło sześć premierów, przewodniczący Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej, prezydent Finlandii oraz co najmniej sześć delegacji parlamentarnych i liczni ministrowie, w tym szef MSZ Polski Radosław Sikorski.

- Unia Europejska stoi zdecydowanie po stronie Ukrainy i jej obywateli od pierwszego dnia rosyjskiej agresji - podkreślił szefowa KE Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa we wspólnym oświadczeniu. Dodali, że żaden kraj nie może anektować swojego sąsiada, granice nie mogą być zmieniane siłą, a agresor nie może być nagradzany.

Globalna solidarność

- W obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej i geopolitycznej podkreślamy znaczenie utrzymania transatlantycznej i globalnej solidarności z Ukrainą - zaznaczyli.

Przywódcy zadeklarowali, że UE będzie nadal zapewniać Ukrainie i jej mieszkańcom kompleksowe wsparcie polityczne, finansowe, gospodarcze, humanitarne, wojskowe i dyplomatyczne. Zapowiedzieli, że Unia będzie wciąż wy-



Uroczystości upamiętniające poległych żołnierzy na placu Majdan w Kijowie

wierać presję na Rosję, zwłaszcza na jej sektor energetyczny i finansowy, oraz przeciwko tzw. flocie cieni, której Rosja używa do transportowania ropy z ominięciem sankcji. Konkretnie środki zmierzające w tym kierunku zostały zaproponowane przez KE w 20. pa-

Kolejny, już 20. pakiet sankcyjny Unii Europejskiej wobec Rosji nie został przyjęty, ponieważ nadal blokują go Węgry

kiecie sankcyjnym, ale jego przyjęcie, planowane na czwartą rocznicę agresji, nadal blokują Węgry.

Szefowie unijnych instytucji zapewnili, że przyszłość Ukrainy jest w Unii. - Ukraina poczyniła znaczne postępy w reformach akcesyjnych w bardzo trudnych okolicznościach. Ukraina może liczyć na nasze pełne wsparcie w procesie akcesji do UE i powojennej odbudowy - dodali.

Pomoc także po wojnie

Podkreślił, że ich wysiłki dotyczą także czasu, kiedy

walki się zakończą. - Unia Europejska i jej państwa członkowskie, zgodnie ze swoimi kompetencjami, są gotowe przyczynić się do stworzenia solidnych i wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa, aby Rosja nigdy więcej nie zaatakowała Ukrainy - zaznaczyli.

- Dopilnujemy, aby Rosja poniosła odpowiedzialność za popełnione zbrodnie i wyrządzone szkody. Jesteśmy zobowiązani do jak najszybszego uruchomienia Specjalnego Trybunału ds. Zbrodni Agresji przeciwko Ukrainie oraz Międzynarodowej Komisji ds. Roszczeń dla Ukrainy, obu w ramach Rady Europy - podkreślił von der Leyen, Costa oraz szefowa PE Roberta Metsola.

Spotkanie dwóch ministrów

Wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski spotkał się we wtorek w Kijowie ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Andriem Sybiłą.

Po zakończonym spotkaniu MSZ podało na X, że rozmowy dotyczyły: czwartej rocznicy rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz bieżącej sytuacji na froncie, postępów w procesie pokojowym i współpracy wojskowej, wsparcia energetycznego dla Ukrainy oraz sankcji UE wobec Rosji, a także negocjacji akcesyjnych Ukrainy do Unii Europejskiej.

PAP

Kreml zapowiedział kontynuację wojny. Cele nie zostały osiągnięte

Oprac. Karolina Wrońska
Moskwa

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapowiedział we wtorek podczas spotkania z dziennikarzami, że Rosja będzie kontynuować działania wojenne przeciwko Ukrainie.

- Interwencja Zachodu na rzecz wsparcia Ukrainy spowodowała, że konflikt stał się większą konfrontacją pomiędzy Rosją i krajami zachodnimi - powiedział Pieskow. Dodał, że Moskwa „pozostaje otwarta” na działania, które pozwoliłyby na osiągnięcie celów konfliktu środkami dyplomatycznymi, jednak, jak na razie, „specjalna operacja wojskowa” (w ten sposób rosyjskie władze określają wojnę z Ukra-

iną - PAP) będzie kontynuowana.

Rzecznik Kremla odmówił wskazania daty kolejnej rundy rozmów na temat zakończenia wojny z Ukrainą. Trzy spotkania w ramach negocjacji trójstronnych na ten temat, z udziałem delegacji z Rosji, Ukrainy i USA, odbyły się w styczniu i lutym w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Genewie w Szwajcarii. Zdaniem Pieskowa, w tej sprawie wszystko zależy od działań i decyzji Kijowa.

Strona rosyjska niezmiennie utrzymuje, że warunkami zakończenia działań wojennych są m.in. wycofanie sił ukraińskich z całego Donbasu, zgoda władz Ukrainy na neutralny status państwa oraz zniesienie zachodnich sankcji nałożonych na Moskwę. PAP



Zniszczenia po rosyjskim ataku rakietowym na mieszkalną dzielnicę Kijowa w niedzielę, 22 bm.

Zelenski: w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskich zbrodniarzy wojennych

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Nadal trzeba zdecydowanie stosować cały wachlarz środków wobec Rosji, w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskich zbrodniarzy wojennych ani dla rosyjskiej ropy naftowej - oświadczył prezydent Zelenski.

- Musimy w dalszym ciągu zdecydowanie stosować cały wachlarz środków zabezpieczających wobec Rosji. (...) Każdy z was rozumie, co pozbawia Putina pieniędzy, a co pozwala mu przedłużać tę wojnę - powiedział Zelenski w przemówieniu online w Parlamencie Europejskim.

- Dlatego w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskiej ropy, rosyjskich tankowców, rosyjskich banków, (...) planów inwazji ani żadnych



Prezydent Zelenski przemawiał online

rosyjskich zbrodniarzy wojennych - dodał prezydent. Podkreślił również, że nadszedł czas, aby całkowicie zakazać wszystkim uczestnikom rosyjskiej agresji wjazdu na terytorium całej Europy.

Zelenski zauważył, że decyzja Unii Europejskiej o przyzna-

niu Ukrainie 90 mld euro w ciągu dwóch lat stanowi realną gwarancję finansową bezpieczeństwa i powinna zostać zrealizowana.

- Dla nas ważne jest uzyskanie konkretnej daty przystąpienia do UE. Jest to proces dyplomatyczny, w ramach wszystkich wysiłków dyplomatycznych zmierzających do zakończenia wojny, i nie jest to tylko życzenie. To jasne zrozumienie tego, jak będzie działał Putin. Jeśli nie będzie daty, jeśli nie będzie takiej gwarancji, znajdzie on sposób, aby zablokować Ukrainę na dziesięciolecia, dzieląc was, dzieląc Europę” - stwierdził.

Prezydent podziękował każdemu krajowi europejskiemu, który działa na rzecz wsparcia systemu energetycznego Ukrainy i obrony przeciwlotniczej.

„Koalicja chętnych zjednoczyła już kraje europejskie, Stany Zjednoczone, Kanadę, Japonię i inne. Proszę, pomóżcie nadać realny sens pracy koalicji chętnych i naprawdę zechciejcie położyć kres tej wojnie” - zwrócił się do europarlamentarzystów szef państwa ukraińskiego.

Zelenski zaznaczył również, że Rosjanie muszą zrozumieć, że Europa to nie tylko ziemia pod wille rosyjskich oligarchów.

„To nie jest (...) miejsce wypoczynku dla rosyjskich morderców. Rosjanie muszą zrozumieć, że Europa to sojusz niezależnych narodów, milionów ludzi, którzy nie tolerują poniżania i nie akceptują przemocy” - wyjaśnił.

Zelenski zaapelował o dalszą obronę europejskiego stylu życia i wspieranie dyplomacji na rzecz pokoju. PAP

Ponad 70 tygrysów padło w tajskim parku

Adam Kielar
Tajlandia

Władze jednego z miast w Tajlandii wszczęły śledztwo w sprawie masowej śmierci tygrysów. W ciągu około dwóch tygodni aż 72 te wielkie koty padły w parku „Tygrysie Królestwo”.

Jak podaje BBC, w Chiang Mai, mieście na północy Tajlandii, w ciągu mniej niż 14 dni nagle padły 72 tygrysy, które znajdowały się w dwóch częściach lokalnej atrakcji turystycznej, parku „Tygrysie Królestwo” Chiang Mai. Goście tej placówki mogą przebywać w bliskim kontakcie z tygrysami, a nawet je dotykać. Takie miejsca są popularne w Tajlandii, jednak wzbudzają duże kontrowersje, gdyż zdaniem wielu przebywające tam wielkie koty są faszzerowane

środkami uspokajającymi, które umożliwiają turystom bezpieczny kontakt z nimi. Aktywiści wskazują także na złe warunki, w jakich trzymane są zwierzęta.

Badania ciał tygrysów, które padły w Chiang Mai, wskazały na obecność wirusa nosówki psów, jednak lokalne władze na razie nie potwierdziły, jak mogło dojść do rozprzestrzenienia się choroby. Weterynarze znaleźli także ślady bakterii powodujących choroby dróg oddechowych.

Wstępne badania weterynaryjne wskazywały także na to, że tygrysy były zakażone panleukopenią kotów. Władze podejrzewały, że rozprzestrzenianie się tych chorób mogło być spowodowane skażonym drobiem, którym karmiono zwierzęta.

Tygrysy zostały skremowane i zakopane.

Od „dzień dobry” do dobrego życia. Historie par z RAZEM NAJLEPIEJ



Za nami dwa tygodnie głosowania w plebiscytcie Razem Najlepiej 2026 - akcji dla szczęśliwych par. W tym wydaniu gazety poznacie bliżej pary, które już cieszą się sympatią głosujących.

Miłość rzadko zaczyna się od wielkich słów i spektakularnych spotkań. Częściej od „dzień dobry”, przypadkowej rozmowy, kawy. Bo tak to najczęściej się właśnie zaczyna. To z tych drobnych momentów powstaje potem wspólne życie, wspólne decy-

zje, rozmowy albo wspólne milczenie. Dom. Dzieci. Pies, kot, stół. Albumy wypełnione zdjęciami ze szczęśliwych dni. Ale to też zapisane w pamięci historie dni trudnych - wypełnionych bólem, chorobą, troską, żalem, strachem o drugą osobę... Bo i tak wygląda miłość w prawdziwym życiu.

Plebiscyt „Razem Najlepiej” nie jest opowieścią o idealnych parach. Jest o ludziach. O tych, którzy wybrali siebie - niedawno albo wiele lat temu. O tych, którzy śmieją się razem, spierają, wspierają, planują

i czasem po prostu siedzą obok siebie, oglądając serial.

W codziennym pośpiechu zwykłych dni - w trybie logistyki domowego życia „kup chleb, odbierz dziecko ze szkoły, wyprowadź psa” - zdecydowanie zbyt rzadko zatrzymujemy się, aby powiedzieć drugiej połówce słowami lub gestami: „Jak dobrze, że jesteś”. Tymczasem to właśnie te zwykłe chwile budują relację najmocniej. Wspólna kawa o poranku. Telefon w środku dnia z pytaniem, czy wszystko w porządku. Spacer z psem.

Czasem wystarczy jedno spojrzenie, by wiedzieć, że tworzyacie wspólny duet.

Razem Najlepiej to akcja dla par, które chcą pokazać swoją miłość światu. Czasem dlatego, że ich wspólne życie dopiero się zaczyna, a kiedy w sercu pojawiają się motylki, chce się krzyknąć o tym na cały świat. Czasem po to, by pokazać się po latach i wtedy zdjęcie pary oraz jej historia stają się nie tylko obrazem, ale zapisem etapu długich dni razem. Dni zarówno na pogodę, jak i na niepogodę. Na dobre i na złe. Razem.

Też jesteście na początku tej drogi? A może już maszerujecie ramię w ramię? To jeszcze ciągle możecie zgłosić się do plebiscytu Razem Najlepiej 2026. Przypominamy, na zgłoszenia czekamy do 24 lutego.

Głosowanie już trwa, w tym wydaniu gazety przedstawiamy bliżej pary, które już cieszą się sympatią głosujących.

Każda para ma swoją historię. Czytamy je wszystkie. Jedna miłość zaczęła się w szkolnej ławce, inna w pracy. Jeszcze inna przez zupełny przypadek, ale w życiu nie ma

przypadków, więc byli sobie pisani. Jedne pary są razem od kilku miesięcy, inni od kilkudziesięciu lat, dosłownie - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się bohaterami akcji od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - To są opowieści od „dzień dobry” do dobrego życia razem. Czasami razem mimo burz, bo ani nie ma jednego wzoru na miłość, ani jednego przepisu na związek.

Jest za to wspólne „my”, które dla uczestników naszej akcji znaczą więcej niż wszystko inne.

Więcej o akcji na www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



● AMELIA ŚWIDERSKA I PATRYK GRYNIA

Amelia Świdarska i Patryk Grynia, zanim się naprawdę poznali, kojarzyli się z widzenia. Spotkali się w kościele i zapamiętali swoje twarze. Pewnego razu, przed pójściem do szkoły średniej, pani Amelia spotkała się z koleżanką, która powiedziała, że do ich klasy będzie chodził jej kolega z poprzedniej szkoły. Pokazała jego zdjęcie i nagle... lampka! Pani Amelia pomyślała sobie, że go skądś zna, a po chwili skojarzyła... to ten chłopak z kościoła! - Pierwszy raz tak naprawdę poznaliśmy się na rozpoczęciu roku szkolnego. I od początku było takie

dziwne „coś” w powietrzu. Niby normalna znajomość, ale jednak ciągnęło nas do siebie. Potem życie trochę nas porzuciło w różne strony, ale po dwóch latach znowu coś zaiskrzyło i to już na dobre. I tak po prostu miało być. Stwierdził, że świat chyba naprawdę tego chce i inaczej być nie może. No i jesteśmy razem do dziś - wspomina Amelia Świdarska.

Dziś mówią, że każda chwila spędzona razem jest dla nich tą najlepszą. Nawet te najbardziej zwyczajne momenty mają w sobie coś wyjątkowego, bo po prostu są obok

siebie. Bez siebie czują dziwną pustkę.

Zapytani o to, jak mogliby opisać swój związek, odpowiadają, że najprościej byłoby nazwać go... po prostu idealnym. - Choć nawet nie wiem, czy da się to dobrze ubrać w słowa. Oczywiście mamy wzloty i upadki jak w każdym związku, bo raczej nie da się być razem i nigdy się nie pokłócić. Ale właśnie to sprawia, że to wszystko jest prawdziwe - mówią. Amelia Świdarska i Patryk Grynia najbardziej cenią w sobie szczerść i zrozumienie. Bardzo ważne jest dla nich też wzajemne zaufanie.



● ASIA RATAJCZAK I KAROL WOJCIECHOWSKI

Jak wyglądały początki związku Asi Ratajczak i Karola Wojciechowskiego? - W sumie to znaliśmy się już 10 lat i zawsze gdzieś tam się mijaliśmy, czy to spotkania ze znajomymi, czy tylko tak przypadkiem na ulicy - zaczyna opowiadać pani Asia. - Nigdy się nie spodziewaliśmy, że przerodzi się w to coś więcej. Nasze pierwsze takie sam na sam spotkania zaczęły się, gdy ja poważnie chorowałam (depresja, stany lękowe), miałam ciężki okres w swoim życiu i nawet zwykłe wstanie z łóżka było dla mnie czymś niemożliwym. Pamiętam, że wstawi-

łam post na Facebooku i on na niego odpowiedział, zaczęliśmy pisać, aż któregoś dnia zaproponował spotkanie, a ja się zgodziłam. Pamiętam to, jakby było wczoraj, wstałam z łóżka i zrobiłam makijaż, wszyscy w domu byli mile zaskoczeni, bo nie wstawałam prawie od pół roku, nie mówiąc o zrobieniu makijażu czy ułożeniu włosów. Gdy przyjechałam, zaproponował spacer, więc się zgodziłam, u mnie na wiośce są praktycznie same lasy i pola, szkoła i opuszczony poniemiecki cmentarz, więc zabrałam go na ten cmentarz. Wtedy też się dowiedziałam,

że boi się pajaków, naprawdę ten dzień wspominam najlepiej jak mogę - przywołuje pani Asia. Od tego czasu spotykali się prawie codziennie, aż w końcu przerodziło się to w prawdziwą miłość, pan Karol jest dla swojej wybranki superbohaterem.

Jakie chwile sprawiają, że czują się najlepiej, będąc razem? Trudno im wymienić jedną konkretną, ponieważ każdy moment spędzony razem jest tak samo ważny i cenny. Zakochani uwielbiają się wygłupiać, rozmawiać, śmiać się, ale równie dobrze czują się ze sobą, gdy milczą.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Objawy niemal identyczne, diagnozy zupełnie inne

Zmęczenie, ból, spadek nastroju czy problemy jelitowe rzadko wskazują na jedną, oczywistą chorobę. Wiele

schorzeń daje niemal identyczne objawy, mimo że ich przyczyny – i leczenie – są zupełnie inne. To dlatego część pacjentów latami krąży między gabinetami z błędną diagnozą. Poznaj osiem chorób, które często są ze sobą mylone.

ZA TYDZIEŃ:

- Otyłość można leczyć na NFZ za darmo! Jak skorzystać z darmowego programu KOS-BAR?
- Wyłączasz się na kilka sekund i nic nie pamiętasz? To groźne!



FOT. KURHAN/23RF.COM

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA) - charakterystyka choroby

Justyna Śmigaruk
redakcja@stronazdrowia.pl

Zanik mięśni jest chorobą genetyczną, dziedziczną w sposób recesywny. Dotyka niewielu pacjentów, jednak wiąże się z cierpieniem, postępującą niepełnosprawnością i znaczną śmiertelnością.

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA - spinal muscular atrophy) jest chorobą wrodzoną, uwarunkowaną genetycznie. Polega ona na stopniowym niszczeniu neuronów odpowiedzialnych za poruszanie mięśniami szkieletowymi, w efekcie powodując zanik tych mięśni i postępującą niepełnosprawność. SMA powoduje także zaburzenia połykania oraz niedowład mięśni oddechowych, co prowadzi do przedwczesnego zgonu pacjenta. SMA nie zawsze przebiega identycznie. Czasem objawia się już u noworodka, innym razem dopiero u osoby dorosłej. Może prowadzić do osłabienia pojedynczych stawów lub do porażenia cztero kończynowego, które uniemożliwia pacjentowi poruszanie się o własnych siłach.

Zanik mięśni nie jest chorobą jednorodną, która zawsze przebiega identycznie. Jej objawy są podobne, jednak mogą pojawiać się w różnym wieku i przyjmować rozmaite stopnie nasilenia. Klinicznie wyróżnia się pięć odrębnych typów SMA:

● SMA 0 (postać prenatalna)

To najcięższa postać zaniku mięśni, niekiedy nieuwzględniana w klinicznych klasyfikacjach. Objawy zaczynają się pojawiać jeszcze przed porodem, w życiu płodowym dziecka. Dzieci, które dotknął zanik mięśni typu I, umierają przed 2. rokiem życia lub w wieku kilku lub nawet kilkunastu lat.

● SMA I (choroba Werdnigera-Hoffmanna)

Typ I występuje najczęściej (58 proc.), bywa określany jako ostra postać niemowlęca. Rdzeniowy zanik mięśni tego typu objawia się w pierwszych tygodniach lub miesiącach życia, głównie pod postacią braku postępów w rozwoju ruchowym.

● SMA II (zespół Dubowitza)



FOT. FREEPIK

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA) jest chorobą uwarunkowaną genetycznie

Rdzeniowy zanik mięśni u dzieci może przyjąć także postać pośrednią (29 proc. pacjentów z SMA). Ci pacjenci rozwijają się normalnie do pierwszego półrocza życia. Uczą się samodzielnie siadać, niestety nie nabywają zdolności chodzenia. Pomiedzy 7. a 18. miesiącem życia zaczyna się pojawiać symetryczne osłabienie mięśni, zaburzenia połykania, rozwija się nosowa mowa. Chorobie towarzyszą przykurcze stawowe, a także drżenie języka, deformacje klatki piersiowej, skolioza. Chore dzieci są narażone na nawracające infekcje układu oddechowego, ponieważ nie przejawiają efektywnego odruchu odrzucania. Większość (obecnie około 75 proc.) dożywa wczesnej dorosłości (25. rok życia). Niestety z czasem funkcje ruchowe stają się coraz słabsze, w drugiej dekadzie życia ograniczają się do palców, przedramion

i stóp. Zgon następuje, podobnie jak w przebiegu SMA I, w wyniku niewydolności oddechowej.

● SMA III (choroba Kugelberga-Welandera)

Atrofia mięśni typu III objawia się już po osiągnięciu zdolności samodzielnego chodzenia przez dziecko (13% pacjentów z SMA). Wiek pojawienia się objawów jest kwestią indywidualną - dzieje się to zwykle pomiędzy 3. a 18. rokiem życia. Należą do nich zaburzenia chodu, fascykulacje (drobne drżenia mięśniowe), trudności w chodzeniu po schodach i wstawaniu, osłabione od-

Zdecydowana większość chorych wymaga pomocy nawet przy codziennych, podstawowych czynnościach

ruchy ściągające. Pojawia się przerost mięśni łydek i pośladków, zanikają głównie mięśnie obrotowe biodrowej. Istnieją dwa podtypy SMA II - SMA IIA, z objawami pojawiającymi się jeszcze przed 3. rokiem życia oraz SMA IIB, z późniejszym rozwojem objawów i dużo wyższą sprawnością ruchową. Zdecydowana większość pacjentów z tej grupy dożywa dorosłości. Z czasem mogą oni jednak wymagać wsparcia oddechu.

● SMA IV (postać dorosłych)

Rdzeniowy zanik mięśni u dorosłych jest niemal tak samo rzadki, jak postać noworodkowa. Objawy pojawiają się dopiero w 3. dekadzie życia. Są to trudności w chodzeniu, wstawaniu z pozycji kucznej, chodzeniu po schodach, częste upadki. Chorzy z tej grupy cierpią z powodu znacząco obniżonej sprawności ruchowej, jed-

nak przez wiele lat zachowują możliwość samodzielnego poruszania się.

Rdzeniowy zanik mięśni jest wynikiem nieprawidłowości w obu kopiach tej wersji genu - pochodzącej od matki i od ojca. SMA to choroba genetyczna. Nie jest sprzężona z płcią. Jeśli dziecko odziedziczy dwie kopie wadliwego genu, będzie chore, jeśli tylko jedną - będzie nosicielem, z potencjałem przekazania choroby lub nosicielstwa swoim dzieciom.

Nosiciele wadliwego genu SMN są zdrowi, nie występują u nich żadne objawy. Jeśli matka i ojciec dziecka są nosicielami, prawdopodobieństwo urodzenia się dziecka chorego na zanik mięśni wynosi 25 proc. Tyle samo wynosi prawdopodobieństwo urodzenia dziecka, które będzie zdrowe i nie będzie nosicielem, zaś szanse na urodzenie po-

tomka będącego zdrowym nosicielem wynoszą 50 proc. Dzieci obojga chorych rodziców na pewno będą chorowały.

Zjawisko nosicielstwa wadliwego genu jest stosunkowo częste, jednak samą chorobę zalicza się do niezwykle rzadkich.

W Polsce rocznie rodzi się około 50 dzieci z rdzeniowym zanikiem mięśni - w tej liczbie znajdują się osoby chorujące na wszystkie typy atrofi.

Według badań przeprowadzonych w Polsce, częstość nosicielstwa wynosi 1:54, natomiast częstotliwość zachorowań 1:8300. Zdecydowana większość chorych wymaga pomocy nawet przy codziennych, podstawowych czynnościach. Jedynie połowa chorych może siedzieć bez pomocy, a zaledwie 20 proc. - stać. SMA, choć zdarza się rzadko, generuje bardzo wysokie koszty społeczne oraz ekonomiczne.

Objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne

Barbara Wesola
barbara.wesola@polskapress.pl

Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy, mimo że ich przyczyny - i leczenie - są zupełnie inne. To dlatego część pacjentów latami krąży między gabinetami z błędną diagnozą.

Zmęczenie, ból, spadek nastroju czy problemy jelitowe rzadko wskazują na jedną, oczywistą chorobę. Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy.

Hashimoto i depresja. Codzienne zmęczenie i zły nastrój

U osób z chorobą Hashimoto objawy psychiczne i somatyczne bardzo często przypominają klasyczną depresję. Przewlekłe zmęczenie, apatia, obniżony nastrój, spowolnienie, problemy z koncentracją czy zaburzenia snu występują u większości pacjentów i - jak pokazują badania - w 60-70 proc. przypadków układają się na obraz depresyjny.

Z punktu widzenia biologii to jednak dwa różne procesy. Hashimoto jest chorobą autoimmunologiczną, w której układ odpornościowy atakuje tarczycę, prowadząc do niedoboru hormonów i spowolnienia metabolizmu całego organizmu. Depresja natomiast wiąże się głównie z zaburzeniami neuroprzekazników w mózgu. Niedoczynność tarczycy może nasilać objawy depresyjne, ale nie zawsze jest ich jedyną przyczyną.

Ponadto współwystępowanie tych dwóch chorób jest jednym z głównych powodów pomyłek diagnostycznych. Badania pokazują, że u osób z chorobą Hashi-



Brak efektów leczenia to wskazówka do szerszej diagnozy

moto ryzyko depresji jest od trzech do nawet sześciu razy wyższe niż w populacji ogólnej. Objawy depresyjne występują u 40-60 proc. pacjentów z niedoczynnością tarczycy, niezależnie od aktualnego poziomu TSH.

Jednocześnie leczenie hormonalne poprawia samopoczucie u około połowy do dwóch trzecich chorych, co dodatkowo zaciera granicę między zaburzeniem psychicznym a chorobą endokrynologiczną. Nic dziwnego, że wielu pacjentów słyszy przez lata, że „to stres” albo „taka uroda”, zanim ktoś zleci podstawowe badania krwi.

W praktyce kluczowe są badania krwi. Podwyższone TSH, obniżone FT4 oraz obecność przeciwciał anty-TPO i anty-TG (dotadnich u 90-95 proc. chorych) pozwalają odróżnić Hashimoto od pierwotnej depresji. Wytyczne zalecają badanie tarczycy u pacjentów z depresją oporną na leczenie, bo jej pominięcie bywa jednym z najczęstszych błędów diagnostycznych.

Celiakia i IBS. Te same dolegliwości brzucha, zupełnie inne przyczyny

Bóle brzucha, wzdęcia, biegunki lub zaparcia oraz uczucie „ciężkości” po posiłkach sprawiają, że celiakia i zespół jelita drażliwego są jednymi z najczęściej mylonych chorób przewodu pokarmowego. Objawy te mogą się nakładać nawet u 30-50 proc. pacjentów.

Różnica zaczyna się na poziomie jelita. Celiakia jest chorobą autoimmunologiczną - gluten prowadzi do uszkodzenia kosm-

ków jelita cienkiego i zaburzeń wchłaniania. IBS to zaburzenie czynnościowe, bez strukturalnych uszkodzeń jelit, związane z nadwrażliwością układu nerwowego i motoryki przewodu pokarmowego.

Diagnostyka opiera się na badaniach serologicznych (przeciwciała anty-tTG i anty-EMA) oraz biopsji jelita cienkiego. IBS rozpoznaje się dopiero po wykluczeniu chorób organicznych. Jednym z najczęstszych błędów jest wprowadzenie diety bezglutenowej „na próbę” przed wykonaniem badań - co może na lata zamaskować celiakię i opóźnić właściwe leczenie. W praktyce wielu pacjentów latami funkcjonuje z rozpoznaniem IBS, zanim ktoś zapyta o badania serologiczne.

RZS i fibromialgia. Ból stawów nie zawsze oznacza zapalenie

Zarówno reumatoidalne zapalenie stawów, jak i fibromialgia powodują przewlekły ból, sztywność poranną i głębokie zmęczenie. Dla pacjenta objawy bywają niemal nie do odróżnienia, co prowadzi do błędnych diagnoz u nawet 20-30 proc. chorych.

RZS jest chorobą zapalną o podłożu autoimmunologicznym - prowadzi do niszczenia stawów i daje wyraźne markery zapalne we krwi. Fibromialgia natomiast nie wiąże się ze stanem zapalnym ani uszkodzeniem tkanek, lecz z zaburzeniami przetwarzania bólu w ośrodkowym układzie nerwowym. Badania laboratoryjne (CRP, OB, RF, anty-CCP) oraz obrazowe (USG, rezonans) pozwalają odróżnić za-

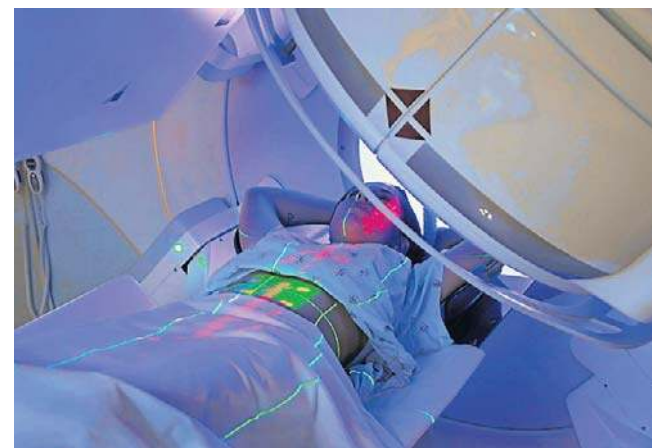
palenie stawów od bólu o charakterze centralnym. Jednym z poważniejszych błędów jest leczenie fibromialgii jak RZS - z użyciem sterydów czy leków immunosupresyjnych - co nie przynosi efektów, a opóźnia właściwą terapię.

Łuszczyca i AZS. Podobne zmiany na skórze, inne mechanizmy

Czerwone, łuszczące się zmiany, świąd i przewlekły charakter choroby sprawiają, że łuszczyca i atopowe zapalenie skóry są często ze sobą mylone. Dla pacjentów oba schorzenia wyglądają podobnie i w podobnym stopniu wpływają na jakość życia.

Łuszczyca jest chorobą autoimmunologiczną, w której dochodzi do przyspieszonego namnażania komórek naskórka i powstawania charakterystycznych, dobrze odgraniczonych blaszek. AZS wynika przede wszystkim z uszkodzenia bariery skórnej i reakcji alergicznych, a zmiany są bardziej rozlane, często świądzące i silnie swędzące.

Liczne historie, m.in. w grupach na Facebooku poświęconych tym chorobom pokazują, że chorzy bywali przez lata leczeni na oko - tym samym kremem, tą samą maścią, bez jasnej odpowiedzi, z czym właściwie się mierzą. Dopiero precyzyjna diagnoza wyjaśnia, dlaczego jednemu pomagają emolienty i unikanie alergenów, a u innego choroba wymaga zupełnie innego, czasem ogólnoustrojowego leczenia.



W przypadku raka piersi i prostaty radioterapia jest skuteczniejsza w godzinach popołudniowych

Efekty radioterapii zależą od pory dnia

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Najnowsze badania sugerują, że skuteczność radioterapii w leczeniu niektórych rodzajów nowotworów może być ściśle związana z porą dnia, w której terapia jest prowadzona.

Stabilność genomu jest kluczowym aspektem zdrowia komórki, a precyzyjna naprawa DNA odgrywa tutaj priorytetową rolę. Niestety, nowotworowe komórki często mają uszkodzone mechanizmy naprawcze, co sprawia, że metody takie jak radioterapia, które powodują dodatkowe uszkodzenia DNA, są szczególnie skuteczne. Badacze z Hiszpanii, poprzez analizę mechanizmów molekularnych, odkryli, że cykl dobowy jest kluczowy w tym procesie.

Zespół naukowców z Andaluzyjskiego Centrum Biologii Molekularnej i Medycyny Regeneracyjnej (CABIMER) we współpracy z Uniwersytetem w Sewilli oraz Szpitalem Uniwersyteckim Virgen Macarena, wskazał na główną rolę białka CRY1 (kryptochromu 1). Białko to jest kluczowe dla funkcjonowania zegara biologicznego, a jego poziom zmienia się zależnie od cyklu dzień/noc.

Zaskakujący wynik tych badań ujawnił, że pora dnia, w której prowadzona jest radioterapia, może istotnie wpłynąć na jej efekty. Tradycyjnie, nasświetlania odbywają się głównie rano, z uwagi na organizacyjne aspekty opieki zdrowotnej, lecz nowa wiedza może wymagać zmiany tego podejścia.

Naukowcy doszli do wniosku, że białko CRY1 może blokować procesy naprawcze komórek. Wczesny poranek to pora, kiedy poziom CRY1 jest najniższy, co dziwnie zwiększa efektywność napraw DNA. W miarę jak poziom tego białka wzrasta w ciągu dnia, naprawa ulega spowolnieniu, co zwiększa wrażliwość komórek nowo-

tworowych na promieniowanie.

To wynika z naturalnych mechanizmów cyklu dobowego, które regulują naprawę DNA. Im wyższy poziom CRY1, tym komórki stają się bardziej podatne na uszkodzenia przez promieniowanie jonizujące. Ta zależność stwarza nowe możliwości dla terapii nowotworowej.

Zdaniem badaczy, momenty, kiedy naprawa DNA zostaje spowolniona przez wysokie stężenie CRY1, mogą być optymalnym czasem dla radioterapii. W ten sposób można zwiększyć skuteczność leczenia niektórych nowotworów, takich jak rak piersi czy prostaty.

W badaniach dotyczących pacjentek z rakiem piersi wykazano, że kobiety z guzami o wyższym poziomie białka CRY1 miały lepsze wyniki terapii przeprowadzanej później w ciągu dnia. Retrospektywne analizy pacjentek w Szpitalu Uniwersyteckim Virgen Macarena wspierają te odkrycia, pokazując wyraźne różnice w przeżywalności w zależności od pory radioterapii.

Leczenie prowadzone po południu lub wieczorem, kiedy poziom CRY1 osiąga szczyt, zwiększało wrażliwość guzów na radioterapię, co z kolei poprawiało rokowanie pacjentek. To zjawisko obserwowano także u panów z rakiem prostaty, co stwarza możliwości dla wdrożenia nowych strategii leczenia.

Jednakże te odkrycia nie mają zastosowania w przypadku raka płuc czy glejaków. Niemniej jednak otwierają one nowe, obiecujące kierunki badań chronoradioterapii, która mogłaby wykorzystać dobowe zmiany w biologii pacjenta do poprawy skuteczności leczenia nowotworów. Terapeutyczne zastosowanie czasu w leczeniu staje się więc kluczowym elementem, który może przynieść rewolucję w medycynie onkologicznej.

WARTO WIEDZIEĆ

Celiakia to choroba kobiet

Celiakia uważana jest nadal za chorobę małych dzieci, z której można wyrosnąć, stosując dietę bezglutenową. Jednak coraz częściej wykrywana jest ona u osób pomiędzy 30. a 50. rokiem życia, a kobiety chorują na nią dwa razy częściej niż mężczyźni. U znacznie większej liczby chorych występują także objawy pozajelitowe. Ze względu na tak dużą różnorodność objawów ogólnoustrojowych chorzy często szukają pomocy u wielu lekarzy, nie łącząc ze sobą wszystkich symptomów.

A circular portrait of a blonde woman with a slight smile, set against a red background. To the right of the portrait is a light blue speech bubble containing two black quotation marks.

eprasa.pl ae71595bc0



Działając na podstawie przepisów ustawy z dnia 19 października 1991 roku o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa /tekst jednolity z 22 czerwca 2015 r., Dz.U. poz. 1014 z późn. zm./, rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 30 kwietnia 2012 r. „w sprawie szczegółowego trybu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i ich części składowych, warunków obniżenia ceny sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków oraz stawek szacunkowych gruntów” /Dz.U. poz. 540/ oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 14 stycznia 2009 r. „w sprawie szczegółowego trybu przeprowadzania przetargów na dzierżawę nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa /tekst jednolity Dz.U. 2013 r., poz. 1142/ informuje, że ogłasza przetargi na sprzedaż i dzierżawę nieruchomości wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży lub dzierżawy.

Zgodnie z Ustawą z dnia 10.02.2017 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (Dz.U. z dnia 23.03.2017 r.):

- art. 45 ust. 1 z dniem 31 sierpnia 2017 r. znosi się Agencję Nieruchomości Rolnych
- art. 45 ust. 2 z dniem 1 września 2017 r. tworzy się Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
- art. 46 ust. 1 Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa z dniem 1 września 2017 r. z mocy prawa wstępuje w ogół praw i obowiązków znoszonej Agencji Nieruchomości Rolnych (...)

ZSI.POZ.WKUR.4240.5360.1.5360.2025.DKM



ODDZIAŁ TERENOWY W POZNANIU

podaje do publicznej wiadomości WYKAZ
nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży położonej w pow. złotowskim, woj. wielkopolskie

Przedmiotem sprzedaży będzie nieruchomość rolna niezabudowana położona w obrębie SKIC i ŚLAWIANOWO, gm. Złotów, pow. złotowski, oznaczona w ewidencji gruntów jako:

- działki nr 573/4 (obręb Skic) oraz nr 127/1 (obręb Ślawianowo) o łącznej pow. 15,8758 ha, w klasie użytków: grunty orne RIVb – 12,2423 ha, RV – 0,6462 ha, tąki trwałe łIV – 0,2695 ha, łV – 2,3905 ha, grunty pod rowami W-łV – 0,1290 ha, grunty zadrzewione i zakrzewione Lz – 0,1983 ha, dla których prowadzone są księgi wieczyste nr POIZ/00043216/1 (dz. 573/4) oraz POIZ/00020608/9 (dz. 127/1) przez Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Złotowie.

Na gruncie znajduje się środek trwały – *nie dotyczy*

Cena nieruchomości wynosi: 1.105.350,00 zł brutto (słownie: *jeden milion sto pięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych 0/100*)

Cena sprzedaży zawiera koszty przygotowania nieruchomości do sprzedaży.

Informuje się o możliwości rozłożenia ceny sprzedaży na raty.

PRZEZNACZENIE:

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla obszaru gminnej przestrzeni rolniczo-leśnej wyłączonej z lokalizacji nowej zabudowy w Gminie Złotów uchwalonym uchwałą nr XVII/138/08 Rady Gminy Złotów z dnia 28 lutego 2008 r. działka nr 127/1 położona w obrębie Ślawianowo oznaczona jest jako: RP 1 – tereny użytkowania rolniczego i lasy znajdujące się w strefie osnowy ekologicznej gminy, natomiast działka nr 573/4 położona w obrębie Skic oznaczona jest w częściach jako: RP 1 – tereny użytkowania rolniczego i lasy znajdujące się w strefie osnowy ekologicznej gminy oraz w części jako RP 2 – tereny użytkowania rolniczego i lasy. Zgodnie z zaświadczeniem Wójta Gminy Złotów w najbliższym czasie Gmina nie planuje zmiany w miejscowym pzp na przedmiotowym obszarze. Nieruchomość nie jest objęta granicami uchwały o przystąpieniu do opracowania miejscowego planu zagospodarowania – Uchwała nr II.15.2024 Rady Gminy Złotów z dnia 23 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Złotów w zakresie lokalizacji odnawialnych źródeł energii w rejonie miejscowości Ślawianowo, Buntowo, Kleszczyna oraz Skic. Na ww. działkach nie planuje się budowy elektrowni wiatrowych, ww. działki znajdują się w sąsiedztwie potencjalnych lokalizacji elektrowni wiatrowych.

Działka nr 573/4 ma potencjalny dostęp do mediów zlokalizowanych w dz. dr nr ewid. 677 obr. Skic. Działka nr 127/1 obr. Ślawianowo nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Potencjalny możliwy dostęp do drogi publicznej poprzez dz. nr 573/4 obr. Skic. Gmina w drodze uchwały wyznaczyła obszar zdegradowany i obszar rewitalizacji zgodnie z ustawą z dnia 9 października 2015r. o rewitalizacji. Ww. działki nie wchodzą w zakres obszaru zdegradowanego. Gmina Złotów nie ustanowiła prawa pierwokupu na podstawie Uchwały nr VIII.80.2024 z dnia 28 listopada 2024 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji. Gmina Złotów nie podjęła uchwały w sprawie ustanowienia na obszarze rewitalizacji Specjalnej Strefy Rewitalizacji, zgodnie z ustawą o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. Działka nie jest objęta Miejscowym Planem Odbudowy. Nieruchomość nie jest położona w obszarze lub obok Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Ww. działki to nieruchomość gruntowa rolna, stanowiąca kompleks działek niezabudowanych, zlokalizowana na pograniczu obrębów Skic i Ślawianowo, gmina Złotów. Nieruchomość rolna, o stosunkowo płaskiej powierzchni zlokalizowana w kompleksie otwartych terenów rolniczych, w oddaleniu od zabudowy. Nieruchomość z dostępem do nieutwardzonej drogi gminnej wewnętrznej (działka nr 127/1 obr. Ślawianowo nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, potencjalny możliwy dostęp do drogi publicznej poprzez dz. nr 573/4 obr. Skic).

W najbliższym otoczeniu znajdują się użytki rolne i leśne, w dalszym zabudowania siedliskowe wsi.

Zgodnie z informacją przekazaną przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie na działce nr 573/4 obr. Skic występują urządzenia melioracji wodnych – rów o symbolu K-EI oraz sieć drenarska, ujęte w ewidencji urządzeń melioracji wodnych oraz zmeliorowanych gruntów prowadzonej przez Wody Polskie. Ponadto działka ta graniczy z urządzeniem melioracji wodnych – rowem o symbolu K-E ujętym w ewidencji urządzeń melioracji wodnych oraz zmeliorowanych gruntów prowadzonej przez Wody Polskie.

Na przedmiotowej działce nie występują śródlądowe powierzchniowe wody płynące ani działka nie graniczy ze śródlądowymi powierzchniowymi wodami płynącymi. Działka nie znajduje się na obszarze szczególnego zagrożenia powodzią o prawdopodobieństwie wystąpienia powodzi 1% i 10% oraz na obszarze zagrożenia powodzią o prawdopodobieństwie wystąpienia powodzi 0,2%. Na działce 127/1 obr. Ślawianowo mogą występować urządzenia melioracji wodnych – sieci drenarskie, ujęte w ewidencji urządzeń melioracji wodnych oraz zmeliorowanych gruntów prowadzonej przez Wody Polskie. Ponadto działka graniczy z urządzeniem melioracji wodnych – rowem o symbolu K-E (działka o nr ewid. 129 obręb Ślawianowo), ujętym w ewidencji urządzeń melioracji oraz zmeliorowanych gruntów prowadzonej przez Wody Polskie. Na przedmiotowej działce nie występują śródlądowe powierzchniowe wody płynące ani działka nie graniczy ze śródlądowymi powierzchniowymi wodami płynącymi. Działka nie znajduje się na obszarze szczególnego zagrożenia powodzią o prawdopodobieństwie wystąpienia powodzi 1% i 10% oraz na obszarze zagrożenia powodzią o prawdopodobieństwie wystąpienia powodzi 0,2%.

Potencjalny przyszły nabywca powinien zapoznać się z obowiązkami wynikającymi z ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne m. in. Art. 205 „*Utrzymywanie urządzeń melioracji wodnych należy do zainteresowanych właścicieli gruntów, a jeżeli urządzenia te są objęte działalnością spółki wodnej działającej na terenie gminy lub związku spółek wodnych, w którym jest zrzeszona spółka wodna działająca na terenie gminy – do tej spółki lub tego związku spółek wodnych*”.

Zgodnie z informacją z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu na działce 573/4 obr. Skic znajdują się zewidencjonowane stanowiska archeologiczne: stan. nr 98 ob. AZP 34-30/56 – 32/6 oraz stan. nr 99 ob. AZP 34-30/57 ujęte w wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków.

Wyżej wymienione stanowisko archeologiczne to terenowe pozostałości pradziejowego i historycznego osadnictwa stanowiące zabytek archeologiczny podlegający ochronie i opiece konserwatorskiej bez względu na stan zachowania (art. 3 pkt 4, art. 6, ust. 1, pkt 3 lit. a, art. 22 ust. 2, ust. 4 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami).

Wszelkie zmiany sposobu przekształcenia nieruchomości, na której zlokalizowane są stanowiska archeologiczne z celów rolnych na cele inwestycyjne wiązać się będą z koniecznością uzgodnienia z właściwym miejscowo konserwatorem zabytków na etapie prowadzonych postępowań na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dla ochrony archeologicznego dziedzictwa kulturowego w strefie ochrony ww. stanowiska, podczas prac ziemnych związanych z zabudowaniem bądź zagospodarowaniem przedmiotowego terenu należy prowadzić badania archeologiczne. Wobec powyższego zastosowanie mają właściwe przepisy ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Wielkopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków pozytywnie zaopiniował zamiar trwałego lub nietrwałego rozdysonowania ww. działki z zastrzeżeniem, iż nieruchomość powinna być użytkowana w sposób niezagrożący historycznym wartościom zabytków na jej terenie, a posiadacz zabytku powinien przestrzegać przepisów zawartych w art. 5 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Odnośnie działki nr 127/1 obr. Ślawianowo WWKZ poinformował, że na działce tej nie występują zewidencjonowane stanowiska archeologiczne, jednocześnie Konserwator przypomina, że w przypadku natrafienia w trakcie prowadzenia robót ziemnych na przedmiot, co do którego istnieje przypuszczenie, iż jest on zabytkiem, jest zobowiązany zgodnie z art. 32 ust.1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami „1) *wstrzymać wszelkie roboty mogące uszkodzić lub zniszczyć odkryty przedmiot; 2) zabezpieczyć przy użyciu dostępnych środków, ten przedmiot i miejsce jego odkrycia; 3) niezwłocznie zawiadomić o tym właściwego konserwatora zabytków, a jeśli nie jest to możliwe, właściwego wójta [...]*”.

Uwaga:

1. Nieruchomość obciążona jest umową dzierżawy zawartą do dnia 31.10.2026 r. Aktualnie działka jest użytkowana rolniczo przez dzierżawcę.
2. W KW POIZ/00020608/9 w dziale III znajdują się wpisy niedotyczące dz. 127/1 Ślawianowo, tj.: OGRANICZONE PRAWO RZECZOWE ODPLATNA ZA JEDNORAZOWYM WYNAGRODZENIEM I NA CZAS NIEOKREŚLONY SŁUŻEBNOŚĆ PRZESYŁU, KTÓREJ WYKONYWANIE OGRANICZAĆ SIĘ BĘDZIE DO DZIAŁKI NUMER 333 - NA RZECZ SPÓŁKI POD FIRMĄ ENEA OPERATOR SP. Z O.O. Z SIEDZIBĄ W POZNANIU JAKO PRZEDSIĘBIORCY, KTÓRA MOŻE KORZYSTAĆ Z TEJ NIERUCHOMOŚCI W CELU:
1) LOKALIZACJI NA DZ. NR 333 KABLOWEJ LINII ENERGETYCZNEJ NN 0,4 KV POWIERZCHNIA SŁUŻEBNOŚCI PRZESYŁU – 123 M2 (246 M X 0,5 M),

ciąg dalszy z poprzedniej strony



- 2) BUDOWY, EKSPLOATACJI, REMONTÓW, PRZEBUDOWY, ROZBUDOWY W PASIE SŁUŻEBNOŚCI PRZESYŁU I KORZYSTANIA Z WYŻEJ WYMIENIONYCH URZĄDZEŃ ENERGETYCZNYCH ZGODNIE Z ICH PRZEZNACZENIEM ORAZ ICH LIKWIDACJI,
- 3) UMOŻLIWIENIA W SZCZEGÓLNOŚCI WŁADANIA I KORZYSTANIA Z URZĄDZEŃ ELEKTROENERGETYCZNYCH ORAZ PRAWIE CAŁODOBOWEGO, NIEUTRUDNIENEGO DOSTĘPU (WEJŚCIA, WJAZDU, PRZECHODU, PRZEJAZDU, DOJŚCIA, DOJAZDU), PRACOWNIKÓW SPÓŁKI ENEA OPERATOR SP. Z O.O. ORAZ OSÓB I PODMIOTÓW DZIAŁAJĄCYCH Z UPOWAŻNIENIA SPÓŁKI WRAZ Z NIEZBĘDNYM SPRZĘTEM, DO PRZEDMIOTOWYCH URZĄDZEŃ ELEKTROENERGETYCZNYCH ORAZ PRAWIE DOKONYWANIA PRZEZ WŁAŚCICIELA URZĄDZEŃ LUB OSOBY DZIAŁAJĄCE W JEGO IMIENIU CZYNNOŚCI ZWIĄZANYCH Z REALIZACJĄ PRAW OKREŚLONYCH W NINIEJSZYM PUNKCIE, POLEGAJĄCYCH W SZCZEGÓLNOŚCI NA DOKONYWANIU OGLEDZIN, PRZEGLĄDÓW, KONTROLI, POMIARÓW, NAPRAW, KONSERWACJI, MODERNIZACJI, DEMONTAŻU, ROZBIÓRKI, WYMIANY, ODBUDOWY, DOŁOŻENIA W PASIE SŁUŻEBNOŚCI PRZESYŁU DODATKOWYCH LINII ELEKTROENERGETYCZNYCH, USUWANIU AWARII I JEJ SKUTKÓW ORAZ USUWANIU DRZEW, KRZEWÓW I GAŁĘZI ZAGRAŻAJĄCYCH FUNKCJONOWANIU URZĄDZEŃ PO UZYSKANIU NIEZBĘDNYCH POZWOLEŃ I DECYZJI, A TAKŻE INNYCH NIEZBĘDNYCH PRAC, PRZY CZYM:
1. SŁUŻEBNOŚĆ PRZESYŁU BĘDZIE POLEGAĆ TAKŻE NA POWSTRZYMYWANIU SIĘ PRZEZ KAŻDOCZESNYCH WŁAŚCICIELI, UŻYTKOWNIKÓW WIECZYSTYCH, POSIADACZY I UŻYTKOWNIKÓW NIERUCHOMOŚCI OD DZIAŁAŃ, KTÓRE UTRUDNIŁYBY LUB UNIEMOŻLIWIŁYBY DOSTĘP DO WYŻEJ WYMIENIONYCH URZĄDZEŃ ORAZ DOKONYWANIA NASADZEŃ DRZEW I KRZEWÓW, SZCZEGÓLNIE O ROZBUDOWANYM SYSTEMIE KORZENIOWYM, UMIESZCZANIA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ORAZ INNEGO ZAGOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCI, ZAGRAŻAJĄCEGO FUNKCJONOWANIU URZĄDZEŃ ENERGETYCZNYCH, A TAKŻE OD INNYCH DZIAŁAŃ W JAKIKOLWIEK SPOSÓB POZOSTAJĄCYCH W SPRZECZNOŚCI Z FUNKCJONOWANIEM TYCH URZĄDZEŃ LUB DOSTĘPEM DO NICH, 2. ZAKRES PASA SŁUŻEBNOŚCI OKREŚLA MAPA STANOWIĄCA ZAŁĄCZNIK NUMER 1 DO AKTU NOTARIALNEGO STANOWIĄCEGO PODSTAWĘ WPISU.

KOWR może rozłożyć spłatę należności na raty, na okres nie dłuższy niż 15 lat, jeżeli przed zawarciem umowy sprzedaży nabywca nieruchomości wpłaci co najmniej 10% tej ceny i przedłoży zabezpieczenia spłaty kwoty należności rozłożonej na raty, a jego sytuacja finansowa pozwala na spłatę tej należności.

Nabywca nieruchomości musi spełnić wymóg określony w art. 28a ust. 1 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U.2025.826 t.j.), tzn. iż kupujący oświadczy, że w wyniku tej sprzedaży łączna powierzchnia użytków rolnych będących jego własnością, jak również nabytych kiedykolwiek przez niego z Zasobu nie przekroczy 300 ha oraz, że jest świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia.

Przy ustalaniu powierzchni użytków rolnych będących przedmiotem współwłasności uwzględnia się powierzchnię nieruchomości rolnych odpowiadających udziałowi we współwłasności takich nieruchomości, a w przypadku współwłasności łącznej uwzględnia się łączną powierzchnię nieruchomości rolnych stanowiących przedmiot współwłasności. Do powierzchni tej wlicza się powierzchnię użytków rolnych, które zostały nabyte z Zasobu, a następnie zbyte, chyba że zbycie nastąpiło na cele publiczne, o których mowa w art. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Powierzchnię użytków rolnych ustala się na podstawie

oświadczenia złożonego przez nabywcę nieruchomości rolnej. Osoba, która złożyła nieprawdziwe oświadczenie, podlega odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Składający oświadczenie jest obowiązany do zawarcia klauzuli następującej treści: „*Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia*”. Klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

Nieruchomość zostanie sprzedana w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 19.10.1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U.2025.826 t.j.).

W myśl art. 29b ust. 1 i 2 ww. ustawy z dnia 19.10.1991 r. każdy nabywca nieruchomości Zasobu przed zawarciem umowy sprzedaży składa oświadczenie o pochodzeniu środków finansowych na ten cel oraz że nie zawarł umowy przedwstępnej na zbycie tej nieruchomości. Osoba, która złożyła nieprawdziwe oświadczenie, o którym mowa w ust. 1 ustawy podlega odpowiedzialności karnej za składanie fałszywego oświadczenia. Składający oświadczenie jest obowiązany do zawarcia w nim klauzuli następującej treści: „*Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia*”. Klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywego oświadczenia.

Nieruchomość sprzedawana jest zgodnie z wyrysem z mapy ewidencyjnej oraz wypisem z ewidencji gruntów i budynków wydanymi przez właściwego terytorialnie starostę powiatu. Kupujący oświadczy w umowie sprzedaży, że nie będzie występował z roszczeniami wobec Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z tytułu ewentualnej niezgodności w zakresie rodzaju użytków oraz ewentualnej różnicy w powierzchni sprzedawanej nieruchomości, jeżeli po sprzedaży w wyniku pomiarów wykonanych przez uprawnionego geodetę okaże się, że powierzchnia przedmiotowej nieruchomości jest inna, niż jest to oznaczone w ww. dokumentach. Nabywca w oparciu o otrzymaną mapę i opis ustala granice nieruchomości na własny koszt.

Zgodnie z art. 29 ust. 4 ustawy z dnia 19.10.1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U.2025.826 t.j.) KOWR przysługuje prawo pierwokupu na rzecz Skarbu Państwa przy odsprzedaży nieruchomości przez nabywcę w okresie 5 lat od nabycia tej nieruchomości od KOWR.

Zastrzega się także umowne prawo odkupu, na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, wykonywane przez KOWR na rzecz Skarbu Państwa w okresie pięciu lat od dnia zawarcia umowy sprzedaży, z ujawnieniem tego prawa w księdze wieczystej. Prawo odkupu może zostać wykonane przez KOWR zarówno w odniesieniu do całej nieruchomości, jak i w odniesieniu do poszczególnych jej części, niezależnie kto będzie wówczas właścicielem tej nieruchomości.

Oddział Terenowy KOWR zastrzega sobie możliwość odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży, jeżeli zajądą nowe, istotne okoliczności, w tym w szczególności nastąpi zmiana przeznaczenia gruntów, nabywający nie wywiąże się z obowiązków wynikających z umów zawartych z KOWR.

Niniejszy wykaz zostanie opublikowany na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej KOWR, oraz zamieszczony na tablicach ogłoszeń w siedzibach: KOWR OT w Poznaniu/Sekcji Zamiejscowej w Pile, we właściwym miejscowo Urzędzie Miasta/Gminy, w miejscowości znajdującej się w obrębie geodezyjnym, we właściwej miejscowo Izbie Rolniczej, na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/kowr>.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Poznaniu Sekcji Zamiejscowej w Pile, ul. Motylewska 7, 64-920 Piła, tel. 67 211 04 43.

www.kowr.gov.pl

AUTOPROMOCJA

Polecamy →

strefaAGRO

Czytaj

strefaagro.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143

Faxem: 61 623 25 28

Przez internet: ibo.polskapress.pl

E-mail: drobne@glos.com

Biuro Ogłoszeń:

ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań

tel. 61 869 41 43, 502 499 742,

e-mail: drobne@glos.com

pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Praca

ZATRUDNIĘ

INSTALATORA wod.- kan. i pomocnika. Pilnie! Tel. 601-783-257

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioiski z jajem dowóz 600539790

Handlowe

INNE

SPRZEDAŻ mieszkanki piaskowo-solnej oraz soli drogowej w ilościach hurtowych i detalicznych. Możliwość transportu 61/840-00-72

0011484452

0011484481

REKLAMA

0011482601

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 19 lutego 2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Budowa mostu na Noteci wraz z dojazdami w nowym przebiegu drogi wojewódzkiej nr 153 w m. Ciszkowo – ZRID I”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazach zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale,
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

1) Objęte liniami rozgraniczającymi teren

a) drogi wojewódzkiej:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0004 – Ciszkowo, dz. o nr. ewid.: 30/21 (30/25, 30/26), 30/22 (30/27, 30/28), 30/23, 30/24 (30/29, 30/30), 33/2 (33/5, 33/6), 33/3, 33/4 (33/7, 33/8, 33/9, 33/10), 34 (34/1, 34/2, 34/3, 34/4), 35/2 (35/6, 35/7, 35/8, 35/9), 36 (36/2, 36/3), 38/2 (38/3, 38/4, 38/5), 67/17 (67/36, 67/37), 67/18, 67/20 (67/38, 67/39), 67/34 (67/40, 67/41), 67/35 (67/42, 67/43, 67/44), 115/4 (115/11, 115/12), 115/9 (115/13, 115/14), 115/10 (115/15, 115/16), 116 (116/1, 116/2), 117/4 (117/6, 117/7), 134, 185,

Obręb: 0005 – Gajewo, dz. o nr. ewid.: 747 (747/1, 747/2), 748 (748/1, 748/2, 748/3),

Obręb: 0011 Jędrzejewo, dz. o nr. ewid.: 804 (804/1, 804/2), 835/1 (835/2, 835/3), 836/1 (836/2, 836/3), 837 (837/1, 837/2), 838 (838/3, 838/4, 838/5), 839 (839/4, 839/5, 839/6, 839/7), 870 (870/3, 870/4, 870/5), 920 (920/3, 920/4, 920/5), 921 (921/3, 921/4, 921/5), 922 (922/1, 922/2), 923 (923/4, 923/5, 923/6, 923/7), 924 (924/4, 924/5, 924/6, 924/7), 948 (948/6, 948/7, 948/8, 948/9, 948/10, 948/11), 957 (957/1, 957/2, 957/3), 982 (982/4, 982/5, 982/6, 982/7), 983 (983/4, 983/5, 983/6, 983/7), 985 (985/4, 985/5, 985/6, 985/7), 986 (986/4, 986/5, 986/6, 986/7), 987 (987/4, 987/5, 987/6, 987/7), 988/1 (988/3, 988/4, 988/5), 988/2 (988/9, 988/10, 988/11, 988/12, 988/13),

b) drogi gminnej:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0004 – Ciszkowo, dz. o nr. ewid.: 34 (34/1, 34/2, 34/3, 34/4), 35/1 (35/4, 35/5), 35/2 (35/6, 35/7, 35/8, 35/9), 38/2 (38/3, 38/4, 38/5),

Obręb: 0011 - Jędrzejewo, dz. o nr. ewid.: 838 (838/3, 838/4, 838/5), 839 (839/4, 839/5, 839/6, 839/7), 870 (870/3, 870/4, 870/5), 920 (920/3, 920/4, 920/5), 921 (921/3, 921/4, 921/5), 923 (923/4, 923/5, 923/6, 923/7), 924 (924/4, 924/5, 924/6, 924/7), 948 (948/6, 948/7, 948/8, 948/9, 948/10, 948/11), 982 (982/4, 982/5, 982/6, 982/7), 983 (983/4, 983/5, 983/6, 983/7),

985 (985/4, 985/5, 985/6, 985/7), 986 (986/4, 986/5, 986/6, 986/7), 987 (987/4, 987/5, 987/6, 987/7), 988/2 (988/9, 988/10, 988/11, 988/12, 988/13),

c) drogi powiatowej:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0005 – Gajewo, dz. o nr. ewid.: 747 (747/1, 747/2), 748 (748/1, 748/2, 748/3),

Obręb: 0011 – Jędrzejewo, dz. o nr. ewid.: 804 (804/1, 804/2), 839 (839/4, 839/5, 839/6, 839/7).

2) Nieruchomości, na których ustala się obowiązek budowy lub przebudowy innych dróg publicznych:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0004 – Ciszkowo, dz. o nr. ewid. 38/1.

3) Nieruchomości niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0004 – Ciszkowo, dz. o nr. ewid.: 34 (34/4), 35/3, 38/1, 116 (116/2).

4) Nieruchomości niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0005 – Gajewo, dz. o nr. ewid. 748 (748/3),

Obręb: 0011 – Jędrzejewo, dz. o nr. ewid.: 923 (923/4, 923/7), 924 (924/4, 924/7).

5) Nieruchomości niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy zjazdów:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0004 – Ciszkowo, dz. o nr. ewid.: 30/24 (30/30), 33/2 (33/6), 33/4 (33/10), 34 (34/4), 35/2 (35/8), 35/3, 36 (36/3), 38/2 (38/4), 67/20 (67/39), 67/35 (67/44), 115/4 (115/12),

Obręb: 0005 – Gajewo, dz. o nr. ewid. 748 (748/3),

Obręb: 0011 Jędrzejewo, dz. o nr. ewid.: 835/1 (835/3), 837 (837/2), 838 (838/5), 870 (870/5), 920 (920/5), 923 (923/7), 948 (948/6), 982 (982/7), 983 (983/7), 985 (985/7), 986 (986/7), 987 (987/7).

6) Nieruchomości niezbędne dla dokonania rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0004 – Ciszkowo, dz. o nr. ewid.: 33/4 (33/10), 34 (34/4), 35/3, 36 (36/3), 115/10 (115/16), 117/4 (117/7).

7) Nieruchomości, na których ustala się nieodpłatne przejście przez teren wód płynących:

Powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Czarnków, jednostka ewidencyjna: 300202_2, Gmina Czarnków,

Obręb: 0004 – Ciszkowo, dz. o nr. ewid. 31,

Obręb: 0005 – Gajewo, dz. o nr. ewid. 803,

Obręb: 0011 – Jędrzejewo, dz. o nr. ewid.: 815, 990/2.

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

mgr. inż.

Janusza Ratajczaka

który przez okres 30 lat – do roku 2000 – był Prezesem podmiotu Wielkopolskiej Branży Piekarniczej.

Osoby życzliwej i kompetentnej.

Dziękujemy za współpracę
z branżą młynarską i Stowarzyszeniem
„Zboże – Mąka – Chleb”.

Mirosław i Wojciech Urbanowicz

Minister sportu: – Wszystkie medale smakują jak złote

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SPORT. Minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki spotkał się z medalistami XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W siedzibie resortu wręczył im decyzje o przyznanych nagrodach i stypendiach.

Występ 59-osobowej polskiej reprezentacji we Włoszech był jednym z najlepszych w historii startów Biało-Czerwonych w zimowych igrzyskach olimpijskich. Więcej medali niż w tym roku, nasi sportowcy wywalczyli tylko w Vancouver w 2010 roku i w Soczi w 2014 roku – po sześć. Łączny dorobek to 27 krążków.

W klasyfikacji medalowej XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami było czternaście aren ulokowanych w pięciu strefach (Mediolan – Cortina d'Ampezzo – Valtellina czyli Livigno i Bormio, Val di Fiemme – Predazzo i Tesero oraz Weronę), Polska zajęła ostatecznie 21. miejsce.

Wygrała Norwegia z rekordowym dorobkiem 41 medali, w tym 18 złotych.

Wiara w sukces

– Chciałbym wam bardzo podziękować za to, co zrobiliście dla naszej kochanej ojczyzny – powiedział minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki. – Cztery medale, wszystkie smakują jak złote. Jesteście wspaniałymi sportowcami, pokazaliście, co znaczy pasja, zaangażowanie i wiara w sukces. To jest rzecz absolutnie niesamowita.

Podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Biało-Czerwoni zdobyli cztery medale – trzy srebrne i brązowy. Trzy z nich wywalczył kapitalny 19-letni skoczek narciarski Kacper



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki oraz nasza największa gwiazda sportów zimowych Kacper Tomasiak

Tomasiak – indywidualnie srebrny na obiekcie normalnym i brązowy na dużym, a razem z Pawłem Wąskiem był drugi w konkursie duetów.

Poza tym urodzony w Jekaterynburgu, ale reprezentujący od roku Polskę Władimir Semirunnijski sięgnął po srebro w łyżwiarskim wyścigu na dystansie 10 000 metrów.

Pod wrażeniem

Minister Jakub Rutnicki wręczył medalistom dyplomy i decyzje o przyznanych nagrodach i stypendiach. Tomasiak może z tego tytułu liczyć w sumie na ponad 530 000 złotych, a Wąsek i Semirunnijski – na prawie 450 000 PLN.

Tomasiak, dziękując za docenienie, zwrócił uwagę, że dzięki temu będzie mógł bez większych problemów nadal trenować, kontynuować karierę i godnie reprezentować Polskę.

Najdłużej na medal w polskiej ekipie czekał Paweł Wąsek.

– Byliśmy pod wrażeniem, jak pan wytrzymał presję i pokazał, co znaczy drużyna – zaznaczył minister sportu i turystyki.

Z kolei Władimira Semirunnijskiego przedstawił jako przykład niesamowitej historii życiowej. Wskazał, że należy docenić to, jak 23-letni panczenista wypowiada o swojej nowej ojczyźnie.

– Bardzo się cieszymy, że mamy takiego reprezentanta – przyznał Rutnicki, który piastuje swój urząd od 24 lipca 2025 roku.

– Mieszkam od dwóch i pół roku w Polsce i nie mam prawa na nic narzekać – dodał 23-letni Władimir Siergiejewicz Semirunnijski. – W końcu mogłem się skupić tylko na codziennym treningu.

Jak podkreślił Rutnicki, sukces zawodników to też sukces trenerów.

– Bez waszego zaangażowania, bez waszego „serducha” nie byłoby później medali – zauważył.

Delegacja sportowców, która pojawiła się w Ministerstwie Sportu i Turystyki, zdecydowała się na zróżnicowanie odzieżowe... Otóż, przedstawiciele łyżwiarstwa szybkiego wybrali białe koszule, a skoczkowie narciarscy – sportową czerwoną kolekcję.

Grosza nie żalowali

W latach 2023-2026 Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczyło ponad 115 000 000 złotych na przygotowania polskich sportowców do zimowych igrzysk olimpijskich, a w samym tylko 2026 roku to 28 400 000 złotych.

– Trwają intensywne prace nad Strategią Rozwoju Sportu, naszym celem jest rozwój całego ekosystemu, m.in. sportów zimowych – stwierdził kilka dni temu minister. – Zakończyliśmy szerokie konsultacje społeczne. W najbliższych miesiącach przedstawimy kompletny dokument strategiczny.

– Dostrzegamy dalszą potrzebę rozwoju zimowej infrastruktury sportowej. Uruchomiliśmy program budowy lodowisk. W ciągu dwóch lat przyznaliśmy ok. 211 000 000 złotych na 94 inwestycje w całym kraju – dodał. ©©

Środa z Ligą Mistrzów. Mecz Realu z podtekstem. Juve musi odrabiać straty

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Wieczór z Ligą Mistrzów zapowiada się ciekawie. Real Madryt po raz trzeci w odstępie miesiąca zagra z Benficą Lizbona. Juventus FC będzie musiał odrobić stratę z Galatasaray Stambuł.

Przed tygodniem „Królewscy” wygrali na wyjeździe 1:0 z Benficą i są bliżej awansu do 1/8 finału Ligi Mistrzów. W ostatnich dniach jednak zdecydowanie więcej niż o samym meczu mówiło się o incydencie z udziałem Viniciusa Juniora oraz Gianluigi Prestianniego. Ten drugi w trakcie rywalizacji w Lizbonie kilkakrotnie wyzywał Brazylijczyka na tle homofobicznym, chociaż piłkarz Realu twierdzi, że rywal dopuścił się obrażania na tle rasistowskim. UEFA postanowiła zawiesić włoskiego zawodnika Benfiki na mecz rewanżowy.

Dużo czysto piłkarskich emocji może być natomiast w Turynie, gdzie Juventus FC będzie chciał odrobić wynik 2:5

z pierwszego meczu z Galatasaray Stambuł, co z pewnością łatwe nie będzie. Turcy pokazali, że potrafią grać ofensywnie i mocno zdominować zespół z europejskiej czołówki.

Ciekawie zapowiada się także pojedynek PSG – AS Monaco. Paryżanie tydzień temu wygrali 3:2 i co prawda są zdecydowanym faworytem rewanżu, warto jednak pamiętać, że we francuskiej Ligue 1 to ekipa znaną z Morza Śródziemnego triumfowała 1:0, a teraz taki wynik będzie dawał dogrywkę.

Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo Nicolì Zalewskiego, która musi odrobić u siebie wynik 0:2 z dobrze dysponowaną Borussią Dortmund.

Środowe mecze Ligi Mistrzów:

– godz. 18.45: Atalanta Bergamo – Borussia Dortmund (pierwszy mecz 0:2);

– godz. 21.00: Real Madryt – Benfica Lizbona (1:0);

– godz. 21.00: PSG – AS Monaco (3:2);

– godz. 21.00: Juventus FC – Galatasaray Stambuł (2:5). ©©



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo Nicolì Zalewskiego, która musi odrobić u siebie wynik 0:2 z dobrze dysponowaną Borussią Dortmund

Kończymy zimowe okno transferowe w Polsce. Dzisiaj Deadline Day

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polska to jeden z europejskich krajów, gdzie zimowe okno transferowe kończy się najpóźniej. W ligach TOP 5 kluby mogły dokonywać wzmocnień do początku lutego, na dzień 25 lutego przypada natomiast koniec ruchów w Polsce.

Łódzki klub na zimowe wzmocnienia wydał ponad 20 mln euro, co jest absolutnym rekordem w naszym kraju.

Za największe pieniądze przeszedł Osman Bukari z amerykańskiego Austin FC, bo według medialnych doniesień za skrzydłowego zapłacono około 5,5 mln euro.

Ciekawe ruchy

Rzecz jasna nie tylko Widzew Łódź przeprowadzał transfery – w innych klubach również było bardzo ciekawie. Swoją rekord pobiła Jagiellonia Białystok, która sprowadziła Kajetana Szmyta z Zagłębia Lubin za 700 tys. euro. Natomiast do Pogoni Szczecin trafił ame-

rykański pomocnik Kellyn Acosta, w którym pokładane są spore nadzieje.

Tej zimy kilku doświadczonych zawodników po latach wróciło do Polski. Szeregi Portowców wzmocnił napastnik Karol Angielski, do Korony Kielce dołączył Mariusz Stępiński, niespodziewanie z Rakowem Częstochowa związał się Paweł Dawidowicz, natomiast GKS Katowice wypożyczył Damiana Rasaka z węgierskiego Ujpest FC.

Bardzo mało aktywne były natomiast Motor Lublin, Lech

Poznań oraz Legia Warszawa. Dwa pierwsze kluby sprowadziły tylko po jednym nowym zawodniku. Ekipę z Lublina wzmocnił duński obrońca z brazylijskimi korzeniami Thomas Santos, natomiast mistrz Polski wypożyczył bułgarskiego bramkarza Plamena Andreewa z holenderskiego Feyenoordu Rotterdam. Sporo szumu było wokół napastnika Legii Warszawa, która miała wielkie chęci, ale nie była w stanie przeznaczyć na transfer większej sumy pieniędzy. Ostatecznie do stołecznego ze-

społu dołączy 24-letni Rafał Adamski z pierwszoligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki za około 40 tysięcy euro.

Postawili na Bośniaka

W ostatnich dniach sporo mówiło się także o dużym transferze wewnątrz PKO BP Ekstraklasy. Karol Czubak miał zamienić Motor Lublin na Pogoni Szczecin. Jednak okazało się, że bramkostrzelny napastnik jest nie do wyjęcia z obecnego klubu i Portowcy postawili na opcję zagraniczną. Przeszedł 23-letni Bośniak Filip Čuić.

Najciekawsze transfery tej zimy

Osman Bukari (Austin FC – Widzew Łódź) – 5,5 mln euro; Mariusz Stępiński (Omonia Nikozja – Korona Kielce) – bez odstępnego;

Paweł Dawidowicz (wolny zawodnik – Raków Częstochowa);

Damian Rasak (Ujpest FC – GKS Katowice) – wypożyczenie

Kajetan Szmyt (Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok) – 700 tys. euro. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Akademia Judo organizuje
MP juniorów i otwiera halę,
która została jej domemRadosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Akademia Judo Poznań w sobotę i niedzielę organizuje MP juniorów, a w przyszłym tygodniu oficjalnie otwiera swój nowy dom, czyli Hali Sportów Walki przy SP 67 w Poznaniu.

Niespełna cztery miesiące temu najlepsi judocy w Polsce z grona seniorów gościli z kolei w hali UAM na Morasku. Tym razem do stolicy Wielkopolski po raz trzeci w historii (poprzednio w 2017 i 2019 r.) przyjadą najlepsi juniorzy. Jak tak dalej pójdzie inne kluby w Polsce będą rezerwować bilety w ciemno na każdy krajowy czempionat...

- No chyba jeszcze taki scenariusz nam nie grozi, ale rzeczywiście najbliższą imprezę przejęliśmy trochę w trybie awaryjnym, bo nie było chętnych do jej organizacji. Spodziewamy się ponad 300 uczestników z 50 klubów. No i spodziewamy się dobrych występów naszej licznej reprezentacji klubowej - tłumaczyła nam Agata Szafran, zawodniczka Akademii Judo.

Poznański klub wystawi aż 13 zawodników. Największe szanse na złoto będą mieć wicemistrzyni świata kadetek, sprzed dwóch lat, Anna Zajcewa (po kontuzji barku nie ma już u niej śladu), Jakub Kobyliński (niedawno zdobył brąz na zawodach Pucharu

Europy), Miłosz Bętkowski (był piąty na MP seniorów), Artur Sandlerman i Jakub Muszyński.

Zawody juniorów odbędą się w hali SP 72 przy ul. Newtona w Poznaniu. W sobotę rozpoczną się o godz. 10, a w niedzielę o godz. 9. W godzinach popołudniowych i wieczornych rozgrywane będą każdego dnia finały.

Z kolei we wtorek, 2 marca Akademia Judo Poznań zaprasza swoich przyjaciół na oficjalne otwarcie Hali Sportów Walki przy SP 69, która budowana była głównie z myślą o klubie, który niedawno wygrał klasyfikację medalową na MP seniorów.

- Zajęcia odbywają się już pełną parą w nowym obiekcie i pierwsze wrażenia są takie, że dla nas to ogromny przeskok organizacyjno-sportowy. Hala jest rewelacyjna. Jest w niej dużo miejsca, oprócz hali do sportów walki mamy też saunę i siłownię. Maty są w niej amortyzowane, a o tym do tej pory mogliśmy tylko pomarzyć - dodała Szafran.

Mankamentem poznańskiej hali jest brak widowni, o czym wiadomo już od fazy projektowej.

- Być może kiedyś to się zmieni. Podczas treningów nie jest to kłopot, bo rodzice mieszczą się bez problemu. Widownia jednak przydałaby się, żeby można było zorganizować zawody i pokazać zawodnikom z Polski, w jakich warunkach trenujemy - zakończyła judoczka.



Anna Zajcewa, wicemistrzyni świata kadetek z 2024 r., będzie faworytką do złota w zbliżających się MP juniorów

ENEA AZS W GORZOWIE, A MUKS U SIEBIE Z KORONĄ
Dziś koszykarki z Poznania będą odrabiać zaległości. Enea AZS zagra o 18 z liderem OBLK, AZS AJP w Gorzowie, a MUKS w I lidze podejmie na „Chwiałce” o 15.30 Koronę Kraków.

Akademiczki mogą spaść na piąte miejsce, ale musiałyby przegrać u siebie z Wichosiem Jelenia Góra, co jest prawie wykluczone. Trener Wojciech Szawarski nie może liczyć na kontuzjowaną Lenę Brzustowską, ale za to będzie miał do dyspozycji inną mistrzynię Polski do lat 19, Dominikę Puzio (na zdjęciu). **PAT**



FOT. PZKOSZ

ME W KARATE W HALI AWF
11 kwietnia Poznań będzie gościł uczestników ME w karate kyokushin.

Zawody w hali AWF przy Dro-
dze Dębińskiej zostaną prze-
prowadzone w konkurencjach
kumite i kata z udziałem dzieci,
młodzieży i dorosłych. **PAT**

Medialna burza wokół gwiazdy
Lecha. Zostanie czy odejdzie?

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Ali Gholizadeh jest w tej chwili motorem napędowym Lecha Poznań. Irańczyk został wybrany graczem 21. kolejki PKO BP Ekstraklasy, a po 22 kolejce też znalazł się w gronie nominowanych do tego wyróżnienia.

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Ali Gholizadeh jest jednym z piłkarzy, któremu w czerwcu kończy się kontrakt z Lechem. Nic więc dziwnego, że trwają już medialne spekulacje, czy Kolejorz zaproponuje mu przedłużenie umowy.

- Jednym w czerwcu kończą się kontrakty i będą walczyć o ich przedłużenie, inni chcą pokazać, że zasługują na zagraniczny transfer i grę w lepszych ligach niż ekstraklasa. Dla wielu piłkarzy Lecha Poznań ta wiosna może być kluczowa w kontekście ich przyszłości. A to oznacza, że trener Niels Frederiksen może być spokojny o ich motywację do pracy i zaangażowanie, by odnieść sukces na koniec sezonu - pisaliśmy w Głosie Wielkopolskim” już w styczniu.

To, że władze Lecha Poznań staną przed pytaniem czy się rozstać czy kontynuować współpracę z Ali Gholizadehem, Luisem Palmą, Antonio Miliciem, Radosławem Murawskim i Taofeekiem Ismaheelem wiadomo było już od dłuższego czasu. Ali jest świetnym piłka-

rzem, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Pokazał to choćby w dwóch ostatnich meczach z Piastem Gliwice i Koroną Kielce. Ale ma problemy zdrowotne. Często musi pauzować z powodu kontuzji.

Decyzja zostanie podjęta po sezonie

Lech Poznań deklarował, że będzie się zastanawiać z podjęciem decyzji do końca sezonu. Piotr Rutkowski, który nie ukrywał sympatii do Gholizadeha, w grudniu podczas spotkania z dziennikarzami w Ołomuńcu, przyznał nawet, że to klub ponosi winę za to, że Irańczyk miał w tym sezonie problemy zdrowotne.

- Bardzo dużo zapłaciliśmy za wyniki pod koniec tego mistrzowskiego sezonu. Zaryzykowaliśmy z Murawskim, kompletnie zniszczyliśmy Gholizadeha, przeciągaliśmy mocno Walemarka, tak samo jak Hakansa. Ci czterej piłkarze to była cena za tytuł - powiedział właściciel Kolejorza.

Jednocześnie zaznaczył, że sam dostrzega ryzyko, by wiązać się na dłużej z zawodnikiem, który ma 30 lat, a w ciągu 2,5 roku w klubie zagrał mniej niż połowę minut i jest w czo-

łowie najlepiej zarabiających piłkarzy.

Czy to już rzeczywiście koniec?

Tymczasem po tych dwóch świetnych w wykonaniu Gholizadeha meczach, oliwy do ognia w sprawie przyszłości skrzydłowego w Lechu dodał Mateusz Borek.

Zdaniem dziennikarza Gholizadeh nie zamierza przedłużać swojego wygasającego kontraktu i po sezonie odejdzie z poznańskiego klubu. Piłkarz miał już ponoć przekazać wynajmującym mu mieszkanie osobom, że jego pobyt w Polsce dobiega końca.

- Dostałem informację, że historia Gholizadeha zbliża się powoli do końca. Ma kontrakt z Lechem do 30 czerwca 2026 roku. Z tego, co się orientuję, zaraz to się kończy. Słyszałem nawet, że poinformował ludzi, od których wynajmuje mieszkanie, że nie będzie przedłużał najmu. Tęskni za ojczyzną. Wygląda to na jego koniec przygody z Lechem. Nie chcę podpalać, ale nie jestem przekonany, że będziemy go oglądać w trykocie Kolejorza w kolejnym sezonie - powiedział Mateusz Borek.

Nieco inaczej wygląda sytuacja Irańczyka z perspektywy Dawida Dobrasza. Komentator „Meczyków.pl” na swoim facebookowym profilu napisał:

- Miałem okazję podróżować z Lechem Poznań do Finlandii. Porozmawiałem z Tomaszem Rząsą, innymi pracownikami klubu i przekaz jest jasny - żadne decyzje nie zapadły, żadnych decyzji nie podjęto. Lech z ich podjęciem będzie czekał do ostatecznych rozstrzygnięć, czyli do końca sezonu. I może sobie na to pozwolić... Gholizadeh - poczekajmy, jak będzie z jego zdrowiem w przeciągu tej trudnej rundy. To, że jest to materiał na gwiazdę ligi, to każdy widzi, ale też 10 marca kończy 30 lat. Po prostu - zobaczymy, a Lech ma argumenty, żeby go zatrzymać.

Kibice oczywiście, chcieliby także w przyszłym sezonie oglądać Aliego w koszulce Kolejorza, podobnie jak Palmę, Murawskiego, Ismaheela czy Milicia. Trzeba jednak uzbroić się w cierpliwość, bo wiele zależy od tego, co Lech Poznań osiągnie w tym sezonie i pod względem sportowym, i finansowym. Najważniejsze mecze dopiero przed nim.